



NASZE SPRAWY



Gala Lady D. 2010

Vancouver 2010
– szczęśliwy brąz

Raport o stanie zatrudnienia

Jubileusz Artystki



Pozytywna energia ze Śląska..... s. 8

Zofia Książek-Bregułowa – żołnierz Powstania Warszawskiego, ociemniała aktorka i poetka uroczyste obchodziła 90 rocznicę urodzin i 60-lecie pracy artystycznej

**Raport o stanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce..... s. 10**

W styczniu 2010 r. POPON zaprezentowała raport zawierający bezdyskusyjne, oparte o źródła statystyczne dane oraz autorskie opinie, komentarze i wnioski. I właśnie ta interpretacja skłoniła do analizy i oceny zaprezentowanych danych, co w konsekwencji doprowadza do mniej optymistycznych wniosków...

Rówieśnica okresu transformacji..... s. 20

Biuro Doradztwa i Usług HERA Sp. z o.o. z Sosnowca w styczniu uroczyste obchodziło na Zamku Królewskim w Niepołomicach 20-lecie działalności. Podkreślić należy, że 80 proc. załogi to pracownicy z niepełnosprawnością

**Badania PRO-EPI..... s. 27**

Najszerze dotychczas badanie opinii na temat wiedzy o padaczkę zawiera szereg wątków, m.in. edukację oraz ograniczenia i perspektywy dotyczące rozwoju zawodowego osób z tą chorobą

**Egipt to nie tylko piramidy..... s. 33**

Dla podróżnika z krwi i kości nie ma przeszkód czy barier nie do pokonania, czego dowodzi kolejna eskapada Lilii Latus, poetki poruszającej się na wózku. Efekt? Kolejny fascynujący reportaż

**Vancouver 2010: Szczęśliwy brąz s. 36**

Wśród 13 polskich sportowców biorących udział w X Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich w Vancouver z medalem powróciła jedynie niezawodna Katarzyna Rogowiec. Uznała go za najpiękniejszy krążek w swym dorobku...

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Łodolamacze 2010 rozdane!
- Prognozy, propozycje zmian i perspektywy rynku pracy osób niepełnosprawnych
- Mało zaskakujące wyniki największych badań
- Projektowanie dla osób niewidomych
- Wernisaże, spektakle, festiwale...
- Blaski i cienie polskiej sztangi

Na okładce:

Zofia Książek-Bregułowa
na jubileuszowej
uroczystości
fot. Ryszard Rzebko

Pisząc w ostatnim „papierowym” wydaniu „nowych Naszych Spraw” z grudnia 2009 roku, że nie sposób określić kiedy ukaże się pierwsza edycja naszego periodyku w 2010 roku, nie przypuszczałem, że stanie się to aż tak późno. Naszych Czytelników bardzo za to przepraszamy.

Zwłoka wynika z długotrwałości procedur konkursowych PFRON, którego dofinansowanie warunkuje wydawanie czasopisma. Na mocy umowy podpisanej z Funduszem wydawca „nowych Naszych Spraw” uzyskał środki na wydanie w 2010 roku zaledwie czterech edycji, zatem będzie w tym okresie ukazywał się nie jako miesięcznik lecz kwartalnik.

Zgodnie jednak z obietnicą zawartą w ostatnim ubiegłorocznym numerze nasz zespół – mimo braku środków – nie zaprzestał pracy i wszystkie bieżące informacje, relacje prasowe, fotoreportaże, opinie i komentarze ukazywały się w naszym internetowym serwisie informacyjnym pod głównymi adresami: www.naszესprawy.eu, www.niepelnospawni.info.pl. Możliwe będzie zatem w miarę szybko skierowanie do druku zaległych numerów i przekazanie ich Czytelnikom. Do odwiedzania tego serwisu zachęcaliśmy i nadal zachęcamy. Zyskuje się w ten sposób nie tylko walor aktualności, również dostęp do znacznie szerszego serwisu informacyjnego, niż będziemy mogli zapewnić w czterech wydaniach. Części z przygotowanych i umieszczonych w serwisie internetowym materiałów prasowych, nie będziemy – niestety – w stanie umieścić w wydaniach tradycyjnych, inne zaś będą musiały zostać radykalnie skrócone.

Na naszej witrynie internetowej, prócz bieżącego numeru z odnośnikami do najciekawszych w nim zawartych artykułów, znajdują się Aktualności – kilka najważniejszych, bieżących informacji, Fotoreportaż oraz przykładowy Ciekawy artykuł. Najważniejsze są jednak znajdujące się u góry strony głównej (a powtórzone na dole) przyciski do działów tematycznych: Prawo, Wydarzenia, Praca, Edukacja i nauka, Kultura i sztuka, Sport i turystyka, Projekty, Rehabilitacja i zdrowie oraz W regionach. Umożliwiają one wybór informacji dotyczących konkretnej, interesującej Czytelnika tematyki, bądź konkretnego regionu. Niektóre z tych działów – Prawo oraz W regionach – podzielone są jeszcze na kolejne zakładki, co wraz

z wyszukiwarką na stronie ułatwia dotarcie do poszukiwanych informacji. Zachęcamy do częstych odwiedzin.

Internet nie może jednak całkowicie zastąpić „normalnych” wydań – warto mieć je pod ręką, by w różnych sytuacjach sięgnąć do źródła i móc się na nie powołać.

Ryszard
Rzebko

**Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych**

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.zpch.r.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, ul. Korfantego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl, www.naszესprawy.com.pl www.niepelnospawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice.

Nakład 4000 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Lodołamacze ruszyły!



9 lutego w Centrum Prasowym PAP w Warszawie odbyła się inauguracja tegorocznej edycji Konkursu dla Pracodawców Wrażliwych Społecznie – Lodołamacze 2010. Jest on organizowany przez Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych już po raz piąty.



Na konferencji prasowej minister Jarosław Duda (z lewej) i Jan Zając – prezes Zarządu Krajowego POPON

Przypomnijmy, że tytuł Lodołamacza przyznawany jest osobom, firmom i instytucjom, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych chcących mimo ograniczeń prowadzić aktywne życie zawodowe. Celem konkursu jest m.in. integracja osób z niepełnosprawnością i stworzenie im szansy na pełne uczestnictwo w życiu społecznym, promocja przedsiębiorstw, które wyróżniają się profesjonalną polityką personalną, otwartą na problemy osób niepełnosprawnych, a także zachęta do tworzenia nowych miejsc pracy dla tej grupy osób oraz podnoszenia standardu już istniejących stanowisk.

W tym roku organizatorzy chcą zainteresować zatrudnieniem osób z niepełnosprawnością szczególnie małe firmy, istniejące od niedawna, prowadzone przez ludzi młodych. Takie, które nie zetknęły się jeszcze z niepełnosprawnymi pracownikami. Idea konkursu ma ich do tego przekonać.

Tak jak w latach poprzednich, konkurs składa się z dwóch etapów: regionalnego i centralnego. Zgłoszenia do tego pierwszego etapu przyjmowane są do 16 kwietnia w oddziałach POPON w Warszawie, Gdańsku, Bydgoszczy, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie i Rzeszowie. Udział w konkursie możliwy jest poprzez zgłoszenie właściciela firmy lub nominację. Zwycięzcy z poszczególnych regionów w kategoriach: otwarty rynek, zakład pracy chronionej, pracodawca – nieprzedsiębiorca i przedsiębiorca – osoba niepełnosprawna wezmą udział w etapie centralnym, w którym przyznane zostaną tytuły ogólnopolskich Lodołamaczy 2010.

Warto podkreślić, że od pierwszej edycji konkursu liczba uczestników systematycznie rośnie, w 2006 roku było ich 201, w ubiegłym już 386.

Kapituła Etapu Centralnego Konkursu Lodołamacze 2010, w której znaleźli się m.in. pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych – Jarosław Duda, posłowie na Sejm RP – Sławomir Piechota i Marek Piura oraz prezes Zarządu PFRON – Wojciech Skiba (obecni na lutowej konferencji), przyzna także tytuł Superlodołamacza i Lodołamacza Specjalnego. Pierwszy z nich dla firmy lub instytucji, drugi dla osoby o wybitnych dokonaniach na rzecz niepełnosprawnych.

Wielka Gala Lodołamaczy 2010 odbędzie się 8 czerwca na Zamku Królewskim w Warszawie.

Tekst i fot.: Halina Guzowska

Pracodawcy pod lupą PFRON

Urzednicy PFRON przeprowadzają kontrole pracodawców osób niepełnosprawnych, zarówno na rynku otwartym i chronionym. Kontrola obejmuje głównie dofinansowanie do wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych, szczególnie więc sprawdzane są orzeczenia o niepełnosprawności, gdyż rodzaj niepełnosprawności warunkuje kwotę dofinansowania. Inspektorzy PFRON sprawdzają, czy osoby niepełnosprawne były zatrudnione na umowę o pracę, porównują także listy płac, przelewy na konta pracowników oraz regulaminy wynagrodzeń obowiązujące w firmie. Umożliwi to sprawdzenie, jakie faktycznie wynagrodzenia zostały wypłacone pracownikom i czy dofinansowania zostały obliczone prawidłowo.

Szczególnym przypadkiem są firmy świadczące usługi z zakresu ochrony mienia, które zatrudniają m.in. emerytowanych wojskowych lub policjantów, mających zaświadczenia o niepełnosprawności wydane przez resortowe komisje lekarskie. Zgodnie z przepisami ważne są tylko zaświadczenia wydane do końca 1998 r. Od 1 stycznia 1999 r. takie osoby musiały się zgłaszać do powiatowych lub miejskich zespołów orzekania o niepełnosprawności. Wielu przedsiębiorców nie wiedziało o tym i postąpiło nieprawidłowymi orzeczeniami. W takich przypadkach będą musieli zwracać kwoty dofinansowania.

Szacuje się, że w pierwszym półroczu tego roku przeprowadzonych zostanie ponad tysiąc kontroli u pracodawców korzystających ze środków Funduszu.

Jotka

Po raz ósmy odbyła się uroczysta gala *Lady D.* Tytuły te – jak powiedział poseł Marek Plura, z którego inicjatywy przyznawane są te wyróżnienia – „to przede wszystkim pokazanie kolekcji światła, które prowadzą nas przez życie w różne obszary społecznej aktywności”. Tradycyjnie w Dniu Kobiet Kapituła pod przewodnictwem wicemarszałek Senatu Krystyny Bochenek wyróżnia panie, które mimo różnych dysfunkcji potrafią rozwijać swoje umiejętności, realizować marzenia, pomagać innym i być autorytetem w swoim środowisku.



Panie uhonorowane tytułem *Lady D.* 2010, wicemarszałek Mariusz Kleszczewski, wojewoda Zygmun Łukaszczyk, senator Krystyna Bochenek i poseł Marek Plura

W tym roku uroczystość miała miejsce w gościnnej i zawsze przyjaznej środowisku osób niepełnosprawnych Bibliotece Śląskiej w Katowicach.

Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. wojewoda śląski Zygmun Łukaszczyk i wicemarszałek województwa śląskiego Mariusz Kleszczewski.

Zebranych przywitani poseł Marek Plura i dyrektor śląskiej księżnicy prof. Jan Malicki, który powiedział m.in.: – Dzień Kobiet to święto, które kojarzy mi się z heroicznością szarej codzienności. Przecież ta szara codzienność wymaga od wielu z nas wyrzeczeń, ale przede wszystkim odwagi, bohaterstwa w wielu sprawach, wydawać by się mogło najprostszych. Cechy te niewątpliwie posiadają panie, które będą dzisiaj wyróżnione.

W tym roku wyróżnienia *Lady D.* zostały przyznane w następujących kategoriach:

– Kultura i sztuka: laureatką została **Kaja Kosowska**, która nie widzi od urodzenia, jest pianistką, absolwentką Akademii Muzycznej w Katowicach, obecnie studiuje drugi kierunek – kompozycję. Jako solistka z powodzeniem koncertuje m.in. z orkiestrą Sinfonietta Cracovia oraz z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia. Jest laureatką wielu konkursów pianistycznych, przygotowuje swoją pierwszą płytę.

– Sport: **Dorota Bucław** z Solca Kujawskiego, która niestety nie mogła przyjechać na uroczystość z powodów zdrowotnych, jest mistrzynią Polski w tenisie stołowym osób z tetraplegią. Po wypadku samochodowym, podczas którego złamała kręgosłup szyjny, mimo całkowitego paraliżu wróciła do pasji sportowej, tym razem już na wózku, zachęcając innych do rozwoju przez sport, a jej marzeniem jest udział w Paraolimpiadzie w Londynie w 2012 r.

– Aktywność społeczna: wyróżnione **Marta i Magdalena Wróbel** z Włocławka, chorują na dziecięce porażenie mózgowe, absolwentki



Galę prowadzili Krystyna Bochenek i Marek Plura

socjologii, dziennikarki obywatelskie publikujące na portalu Wiadomości24.pl teksty o osobach niepełnosprawnych, ich problemach i sukcesach, zachęcają do samodzielności, do nauki i rozwoju, piszą o sposobach na integrację – wydały miniporadnik, realizują z sukcesem wiele akcji pomocy.

– Aktywność zawodowa: **Iwona Szarkowicz** – poruszająca się na wózku nauczycielka języka angielskiego z Siemianowic Śl., jest autorytetem dla uczniów, których swoją postawą uwrażliwia na drugiego człowieka, współtworzy szkolną grupę wolontariuszy, jest inicjatorem wielu imprez integracyjnych.

Wystawa „Patrząc z nadzieją” cieszyła się dużym zainteresowaniem





Jolanta Janikowska-Skwara

Iwona Szarkowicz, obok prof. Jan Malicki

Aldona Plewińska

Koncert Kaji Kosowskiej



Marta i Magdalena Wróbel

prowadzące przez życie

– Dobry start: doceniono potencjał **Aldony Plewińskiej**, 18-letniej katowiczanki, uczennicy klasy maturalnej, która mimo niepełnosprawności – urodziła się bez rąk i nóg – odnajduje radość życia i pasję jako fotomodelka. Wiele osób mogłoby jej pozazdrościć wiary w siebie i energii, którą rozsiewa wokół, zyskując wielu przyjaciół.

– Wyróżnieniem specjalnym uhonorowano **Jolantę Janikowską-Skwarę** z Katowic, która ze swą niepełnosprawnością ruchu zmagają się już od lat pięćdziesiątych, przełamując ówczesne stereotypy i ograniczenia ukończyła studia filologiczne, działała w opozycji solidarnościowej, jest dziennikarką i społecznikiem, dzięki przygotowaniu prawniczemu udziela porad obywatelskich, jest ikoną aktywności osób starszych w swoim mieście.

– Jak wiele można uczynić dobrego – powiedział w podsumowaniu gali wojewoda Zygmunt Łukaszczyk – dowodzą działania wyróżnionych pań, które są potwierdzeniem słów Dantego Alighieri, że nadzieja przychodzi do człowieka wraz z drugim człowiekiem.

Uroczystość uświetnił recital fortepianowy jednej z laureatek Kai Kosowskiej oraz wystawa fotogramów autorstwa Marty Pruskiej „Patrzeć z nadzieją”. Po raz pierwszy była ona prezentowana w Sejmie w maju ub. roku, o czym informowaliśmy na naszych łamach. Jej celem jest zwrócenie uwagi na codzienność dzieci niepełnosprawnych, przedstawienie ich problemów i marzeń. Integralną częścią każdej fotografii jest tekst, który jest nie tylko komentarzem, ale charakterystyką bohatera.

Dzięki prezentacji multimedialnej emitowanej w trakcie uroczystości organizatorzy przybliżyli sylwetki laureatek z lat ubiegłych oraz historię wyróżnienia Lady D.

Tekst i fot.: **Radek Szary**

Chcemy zmieniać świadomość społeczeństwa

Wśród laureatek tytułu Lady D. 2010 znalazły się Marta i Magdalena Wróbel, które tuż po uroczystości poprosiliśmy o krótką autoprezentację.

- Zajmujemy się dziennikarstwem obywatelskim, swoje materiały publikujemy na co dzień w serwisie społecznościowym wiadomosci24.pl, prowadzimy też bloga pod adresem tusia-i-lena.blog.onet.pl. Poruszamy głównie problematykę dotyczącą niepełnosprawności, ponieważ w mediach unika się jej, a same będąc nią dotknięte dobrze ją znamy. Chcemy zmieniać świadomość społeczeństwa w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością, wskazując na ich niedoceniane możliwości, a jednocześnie na liczne bariery, które muszą one pokonywać. Wydałyśmy broszurkę na ten temat, jest ona kolportowana przez Fundację Pro Omnibus w Ciechocinku, z którą współpracujemy, obsługując potrzeby medialne organizowanych przez nią festiwali piosenki młodzieży niepełnosprawnej.

Jesteśmy absolwentkami socjologii, kierunek media i komunikacja społeczna, w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy, uzyskałyśmy tytuł licencjata. To uczelnia przystosowana dla studentów z niepełnosprawnością, ma również rzecznika tych studentów, do którego zawsze można się zwrócić o pomoc. Tak powinno być na każdej uczelni. Niestety nie możemy dotychczas znaleźć satysfakcjonującej nas pracy zawodowej, a najbardziej pociąga nas praca dziennikarska lub inna, ale związana z problematyką osób niepełnosprawnych.

Notował: **R. S.**

2 lutego br. w Atrium budynku Altus w Katowicach odbył się finał konkursu „Katowice bez barier” oraz gala rozdania statuetek dla Miejsc Przyjaznych Niepełnosprawnym.

Przedstawicielki instytucji, które zwyciężyły w konkursie



Wśród gości znaleźli się poseł Marek Plura i pełnomocnik prezydenta Katowic ds. osób niepełnosprawnych Stefania Gowda

Katowice bez barier

Celem przedsięwzięcia jest promowanie budownictwa dostępnego dla wszystkich, w szczególności uwzględniającego potrzeby osób mających problemy z poruszaniem się, niewidomych czy niedowidzących. Zgłoszone propozycje były oceniane i zweryfikowane przez specjalną komisję złożoną z osób niepełnosprawnych i architektów. Uzyskanie pozytywnej opinii jest równoznaczne z nadaniem placówce statusu Instytucji Przyjaznej Niepełnosprawnym, która po roku jest ponownie oceniana i weryfikowana.

Laureatami tegorocznego konkursu zostali:

I nagroda – Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach m.in. za wzorcowe dostosowanie obiektu, przeszkoloną i wrażliwą na klienta niepełnosprawnego obsługę, dostosowanie dla osób niepełnosprawnych punktów SOS, udostępnienie pomocy ortopedycznych na czas podróży, wprowadzenie i rzeczywiste realizowanie zapisów kodeksu dobrego postępowania przy obsłudze naziemnej osób niepełnosprawnych i osób z ograniczoną możliwością poruszania się podróżujących drogą lotniczą.

II nagroda – Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach – Filie przy ul. Gliwickiej, Ligonie za dostosowanie obiektów o trudnym do adaptacji charakterze, możliwość zlecenia konwersji książki z wersji tradycyjnej do wersji audio, tzw. audiobook.

III nagroda – Teatr Ateneum za dostosowanie trudnego obiektu, za możliwość udziału w spektaklach osób z różnymi dysfunkcjami, posiadanie jedynej w Katowicach systemu audio (100 odbiorników), który pozwala na indywidualny odbiór dźwięku przez osoby z wadą słuchu. System może być również używany do audiodeskcypcji w przypadku widza niewidomego z wadą słuchu.

Poseł Marek Plura tak mówi o konkursie: – Kilka lat temu, kiedy przewodniczyłem Komisji Spraw Obywatelskich Rady Miasta Katowice, zaproponowałem władzom miasta program działań na rzecz niepełnosprawnych mieszkańców Katowice bez barier. Dziś jako obywatel tego miasta po prostu cieszę się, że krok po kroku wzrasta obszar przestrzeni dostępnej dla wszystkich, bez dzielenia na sprawnych i niesprawnych. Każdy przecież chce żyć normalnie, każdy musi uczyć się i pracować. Obiekty nagradzane w konkursie dowodzą, że jest to możliwe! A mamy co pokazać światu. Komunikacyjny majstersztyk to Rondo z przejściami pod spodem oraz przystankiem i galerią u góry. Maksimum funkcjonalności osobom o różnych dysfunkcjach daje Biblioteka Śląska. A trudny do adaptacji, bo zabytkowy budynek Filharmonii proponuje windę dla wózkowiczów tak jak trzeba, od frontu, żeby nikt nie czuł się gorszy. Brak dostępności do budynków użyteczności publicznej to po prostu dyskryminacja! W tym roku w Sejmie będziemy się jej ostro przeciwstawiać, przyjmując ustawę o wyrównywaniu szans niepełnosprawnych Polaków.

Organizatorzy akcji: Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji Ośrodek w Katowicach, Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Śląskiego i Budynek Altus, mają nadzieję, że plebiscyt zwróci uwagę na problemy osób z dysfunkcjami fizycznymi i będzie cenną wskazówką dla zarządców budynków oraz twórców przestrzeni publicznej.

Jolanta Kołacz

fot. Ryszard Rzebko

REHMEDIKA

W Centrum Targowo-Wystawienniczym SILE SIA EXPO w Sosnowcu 25 marca 2010 r. oficjalnie otwarto drugą edycję Targów Rehabilitacji RehMedika. Uczestniczący w nim poseł Marek Plura, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, podkreślił ich znaczenie w aglomeracji śląskiej. Targi stwarzają możliwość zapoznania się z nową technologią i generacją sprzętu ortopedycznego, pomocniczego i różnych akcesoriów dla osób niepełnosprawnych.



Targi RehMedika

nie tylko dla specjalistów



Szykuła zapewnił na niej, że zakres merytoryczny programów nie jest ograniczony, są one jednak usprawniane i modyfikowane w celu uszczelnienia systemu i kierowania środkami zgodnie z potrzebami i możliwościami. Wprowadzone zmiany mają różny zakres, od kosmetycznych do bardzo istotnych, np. rozszerzają kryterium wieku czy zmieniają system oceny wniosków.

rozporządzenia regulującego te kwestie, natomiast od prawie 10 lat w systemie tym zmieniło się tylko to, że został nałożony podatek VAT. Stąd tak ważne jest wsparcie ze strony PFRON w tym zakresie, mimo że nie jest to obowiązek ustawy Funduszu.

Dużym zainteresowaniem gości cieszyła się też konferencja „Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka – profilaktyka, diagnoza, terapia”, zorganizowana przez Zespół Szkół Specjalnych nr 5 z Dąbrowy Górniczej, zaś zainteresowani problematyką osób z dysfunkcją wzroku mogli wziąć udział w interesujących warsztatach przygotowanych przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Słabowidzących i Niewidomych, również z Dąbrowy.

Oprac. **R. S.**

fol.: Ryszard Rzebko

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. posłanka **Beata Małecka-Libera**, **Maciej Szykuła** – wiceprezes Zarządu PFRON, **Marek Twardowski** – podsekretarz stanu w resorcie zdrowia, **Krzysztof Kosiński** – zastępca dyrektora w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, **Zbigniew Podraza**, prezydent Dąbrowy Górniczej, przedstawiciele świata nauki, Izby Wyrobów Medycznych POLMED, POPON, samorządów, organizacji pozarządowych, placówek edukacyjnych i rehabilitacyjnych.

Wicemarszałek Senatu **Krystyna Bochenek**, która ze względu na obowiązki parlamentarne nie mogła osobiście uczestniczyć, skierowała list do uczestników Targów.

Przedsięwzięcie to zgromadziło producentów i dystrybutorów zaopatrzenia ortopedycznego i środków pomocniczych oraz aparatury wykorzystywanej w fizjoterapii i kinezyterapii. Odwiedzający mogli zapoznać się z ich ofertą oraz dowiedzieć się, co oferują im placówki rehabilitacyjne, medyczne, edukacyjne i sanatoria. Zwiedzający mieli też możliwość uczestniczenia w licznych imprezach towarzyszących, m.in. pokazie rugby na wózkach w wykonaniu członków kadry narodowej w tej dyscyplinie, warsztatach i konferencjach.

Jedną z nich, której moderatorem i organizatorem był poseł Marek Plura, dotyczyła programów realizowanych przez PFRON w 2010 r. Prezes Maciej

Podsumowując konferencję Marek Plura podzielił się gorzką refleksją na temat braku współpracy z Ministerstwem Zdrowia, braku jego przedstawicieli na posiedzeniach Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, dotyczących reformy i poprawy systemu zaopatrzenia ortopedycznego. Poseł od 2006 roku jest włączony w akcję zmiany

Organizatorzy Targów – Kolporter EXPO z Sosnowca – także po raz drugi przeprowadzili konkurs dla wystawców, na którym przyznano następujące nagrody:

Medale Expo Silesia

– „Stab Controll 2P”
– platforma stabilograficzna w wersji dwupytowej dla firm
Koordinacja Mariusz Strzecha, CQ Elektronik System Artur Świerc



– fotel pionizujący Cosi Chair Ambassador dla firmy „Reha-Activ”

Wyróżnienia Expo Silesia

– „Balance Game Board II” – balansowa platforma treningowa dla firm
Koordinacja Mariusz Strzecha, CQ Elektronik System Artur Świerc
– STINGRAY – nowoczesny wózek spacerowy R82 dla firmy **Akson S.J. Padjasek-Krysowski**

Pozytywna energia ze Śląska

*Wykracza poza wszelkie granice,
łamie każde stereotypowe myślenie
o ludziach „trzeciego wieku”
– Zofia Książek-Bregułowa,
żołnierz
Powstania Warszawskiego,
ociemniała aktorka
i poetka uroczystie obchodziła
90 rocznicę urodzin i 60-lecie
pracy artystycznej.*



*Życzenia składa poseł Marek Plura
w asyście Ilony Raczyńskiej-Ciszak*



*Młodzi wykonawcy ze Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego recytują wiersze autorstwa Jubilatki*



Życzenia, życzenia, życzenia...

JUBILEUSZ ARTYSTKI

W wieku 54 lat nagle zaczęła tworzyć poezję. Wiersze sfruwały do niej lawinowo: o powstańczej Warszawie i heroizmie walczących, o gehennie obozów i walce o życie i przetrwanie. A potem przejmujące miłosne liryki poświęcone zmarłemu nagle mężowi i urzekające, rozjarzone stubarwnie wiersze opisujące dar niezwykły – pozazmysłowego widzenia.

Miał rację Włodzimierz Breguła, zapewniając przyszłą żonę: „będziesz jedna, jedyna...” I miała rację Barbara Czajkowska, tak właśnie tytułując książkę o niej wydaną w 1995 roku, bo ponad pół wieku później możemy potwierdzić, że jest „jedna, jedyna”.

W złotej sukni, czarno-złotym błyszczącym szalu, wysmukła, wyprostowana, z dumnie podniesioną głową, jaśniała na scenie piękna kobieta i nieprzeciętna aktorka, skupiająca na sobie uwagę bardzo licznej publiczności od pierwszych sekund występu. Przejmującym wykonaniem wierszy poetów poległych w Powstaniu Warszawskim złożyła im hold jako żołnierz powstańczej Warszawy i jako prawdziwie wielka artystka i poetka. Jej własne wiersze wplecione w montaż poetycko-muzyczny zaprezentowali młodzi wykonawcy ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Słabowidzących i Niewidomych w Dąbrowie Górniczej. Dyrektorka Ośrodka **Violetta Trzcina** odczytała uroczysty Akt Porozumienia, na mocy którego Ośrodkowi nadane zostanie imię Patrona: Zofii Książek-Bregułowej.

Osobiście, z pięknymi słowami podziwu, uznania i podziękowania za tak piękny dla nas wszystkich wzór twórczego, kreatywnego życia zwrócił się do niej wyraźnie wzruszony poseł **Marek Plura**. Jak nikt inny potrafił wyrazić uczucia i emocje towarzyszące wszystkim obecnym. – Składam Pani wyrazy najwyższego szacunku i serdeczne podziękowania za każdy twórczy dzień Pani życia, za to, że dziś możemy przeżywać te chwile z taką samą radością jak zawsze. Szczególnie dziękuję za ten dzień codzienny, za to, że jakieś jutro stanie się znów jakimś dziś, w którym będzie Pani pielęgnowała nadal ogród swojego talentu i karmiła nas jego owocami. Za to, że zawsze będzie Pani przywracała młodość i miłość snom spokojnego człowieka. Raz jeszcze za wszystko serdecznie dziękuję i o wszystko serdecznie proszę.

Dobre, gorące życzenia wszelkiej pomyślności i gratulacje przekazali osobiście, przez swoich przedstawicieli lub w listach – uroczystie odczytanych – wóldarze regionu i miasta, senatorowie, posłowie, władze duchowne i luminarze kultury, a także przyjaciele, kombatanci – dawni towarzysze broni oraz przedstawiciele Polskiego Związku Niewidomych. Ich słowa były świadectwem dumy i najwyższego uznania, hołdem złożonym wielkiej Artystce.

Jubileuszowi towarzyszył fragment wystawy poświęconej Jubilatce, przygotowanej przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, pokaz filmu o niej w reżyserii i według scenariusza Alicji Schatton oraz promocja jej nowego tomiku monograficznego: *Prawo do sceny. Moje losy* (Ina-Press 2010).

Obok Urzędu Miasta Katowice, który był mecenasem przedsięwzięcia i wydania tomiku, organizatorami Jubileuszu byli: Związek Artystów Scen Polskich Oddział Katowice, Dom Kultury „Koszutka”, Agencja Wydawnicza Ina-Press oraz Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, a twórcą scenariusza była **Barbara Surman**.

W ten piękny przedwiosenny wieczór popłynęła ku Warszawie niezwykle pozytywna energia ze Śląska. Bohaterka uroczystości to prawdziwa „arka przymierza między dawnymi i młodszymi laty”, prawdziwa świątynia i skarb narodowy. I słowa te – zapożyczone od wieszczki Adama – nie są w żadnym razie egzaltowane, a jedynie są stwierdzeniem faktu – to właśnie tutaj, na Śląsku żyje, tworzy i emanuje na nas wszystkich Artystka niezwykła, osobowość jedyna i niepowtarzalna.

SzymSza

fot. Ryszard Rzebko

Fragment wystawy
z Muzeum w Łambinowicach
poświęcony Jubilatce

16 marca 2010 r. w auli Domu Kultury „Koszutka” w Katowicach odbył się Jej Benefis. Jubilatce towarzyszył przy fortepianie wirtuoz **Antoni Brożek** z muzyką Fryderyka Chopina, a uroczystość prowadził **Jerzy Kuczera**, przewodniczący Oddziału Związku Artystów Scen Polskich w Katowicach.

Zyciorys i dokonania Pani Zofii to świadectwo historii, heroicznych czynów pokolenia Kolumbów, walki o przetrwanie i godne, twórcze życie mimo kalectwa.

Młoda adeptka legendarnego, podziemnego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej zamiast na scenę trafiła na barykady walczącej stolicy. Ciężko ranna w Powstaniu, prawie całkowicie utraciła wzrok. Późniejszy pobyt w obozie jeńckim w Oberlangen w Niemczech pogłębił jedynie kalectwo. Szczęśliwym trafem udało się jej – po wyzwoleniu obozu przez polski II Pułk Dywizji Pancerniej gen. Maczka – wyjechać do Edynburga w Szkocji na konsultacje do znanego okulisty, profesora Jana Ruskowskiego, który w szpitalu im. I. J. Paderewskiego, po kilku operacjach uratował jej część widzenia w jednym oku.

Tam poznała swojego przyszłego męża, utalentowanego skrzypka, Włodzimierza Bregułę. Wielkiego, najbardziej oddanego Przyjaciela, największą i jedyną miłość swojego życia.

Po ich wspólnym powrocie do kraju dostała angaż w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej. Przez krótki okres spełnia się jako aktorka, gra na scenie i w radiu. Pozostały z tamtych lat liczne jej nagrania i zdjęcia z wielu ról. Po przeniesieniu do teatru w Katowicach niestety dobra passa kończy się. Na rolę czeka wiele lat! Wyśnione i wymarzone aktorstwo wciąż było o krok za daleko... Przed załamaniem ratowały ją setki koncertów żywego słowa i spotkania z młodzieżą.

P.S. Zarząd ZASP nadał Zofii Książek-Bregułowej tytuł Honorowego Członka Związku Artystów Scen Polskich, a Zarząd Oddziału Śląskiego Towarzystwa Kultury Teatralnej obdarował Jubilatkę Medalem im. Mariana Mikuty „Zasłużonemu dla Kultury Teatralnej”.

Raport o stanie zatrudnienia osób

W styczniu 2010 roku Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych opracowała i przedstawiła na swojej stronie internetowej raport obrazujący stan zatrudnienia osób z niepełnosprawnością w okresie lat 1993-2009, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w 2009 roku. Badania oparto o dane zawarte w bazach SODiR-EZON, prowadzonych przez PFRON oraz GUS-BAEL, a autorem opracowania jest Paweł Czapliński. Poniżej przedstawiamy podstawowe dane zawarte w raporcie oraz zaproponowane przez POPON wnioski.

I. Liczba osób niepełnosprawnych w Polsce i narzędzia ich rehabilitacji

Z Badań Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, że na koniec trzeciego kwartału 2009 roku liczba osób niepełnosprawnych, z prawnie potwierdzoną niepełnosprawnością, w wieku 15 i więcej lat wyniosła 3 562 tysięcy i wykazywała tendencję spadkową. Na przestrzeni lat 1997-2009 – na co wyraźnie wskazują dane statystyczne – ich liczba zmalała o 1 046 tys. osób.

Wprowadzenie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych spowodowało, że osoby te zaczęto postrzegać nie przez pryzmat ich dysfunkcji biologicznych, ale poprzez stopień upodmiotowienia, samodzielności i niezależności w obszarze społecznym i zawodowym. Niepełnosprawność przestało postrzegać jako niezmienny stan, zaczęto ją traktować jako proces, posiadający swój określony przebieg, który może doprowadzić do pełnej sprawności.

Kolejne nowelizacje ustawy wprowadzały i modyfikowały narzędzia rehabilitacji, ale nie wszystkie miały korzystny wpływ na sytuację osób z niepełnosprawnością, np. refundacja kosztów zakupu środków ortopedycznych doprowadziła do wzrostu ich cen, turnusy rehabilitacyjne nie przynoszą wymiernych efektów, podopieczni WTZ, mimo starań osób je prowadzących, zbyt rzadko osiągają dostateczny stopień usamodzielnienia itp.

Podobnie w zakresie rehabilitacji zawodowej. Pierwotny system finansowania ZPCh z odpisów od podatku VAT okazał się niewystarczająco skuteczny i efektywny. Z kolei koncepcja funkcjonowania ZAZ nie przyniosła spodziewanych efektów zatrudnieniowych wobec braku jasnych przepisów prawnych i środków na ten cel. Inne instrumenty rehabilitacji zawodowej, np. refundowanie wyposażenia miejsc pracy, realizowane były marginalnie, zwłaszcza po przekazaniu tych zadań do samorządów. Natomiast sprawdziło się subsydiowanie zatrudnienia poprzez system obsługi dofinansowań, czy zlecanie organizacjom pozarządowym działań z zakresu wspierania i promocji zatrudniania osób z niepełnosprawnością.

II. Stan i struktura zatrudnienia osób niepełnosprawnych

W raporcie określono stan zatrudnienia osób niepełnosprawnych na podstawie dwóch źródeł. Według danych gromadzonych przez PFRON, który w ramach Systemu Obsługi Dofinansowań i Refundacji (SODiR) prowadzi Ewidencję Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (EZON), na koniec trzeciego kwartału 2009 r. zatrudnionych było 239 tysięcy osób niepełnosprawnych w 12 513 zakładach pracy, z których: 2099 to ZPCh i ZAZ, a 10 412 to firmy z otwartego rynku pracy.

Dane z BAEL natomiast określają liczbę pracujących osób niepełnosprawnych aż na 522 tysiące. Uwzględniono w niej również osoby zatrudnione w oparciu o umowy cywilno-prawne, zatrudnione u pracodawców publicznych, którzy nie mogą ubiegać się o dofinansowanie kosztów ich zatrudnienia, u pracodawców, którzy nie osiągnęli wskaźnika 6 proc. zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz osoby prowadzące działalność gospodarczą lub rolniczą, a nie korzystają z refundacji składek na ubezpieczenie społeczne.

Według danych EZON 186 699 osób z niepełnosprawnością pracowało w badanym okresie w zakładach chronionych, stanowiąc 77,9 proc. zatrudnionych ogółem. Natomiast wg BAEL grupa ta stanowi już tylko 40,4 proc. ogółu zatrudnionych pracowników z niepełnosprawnością,

Tak wysoki odsetek osób niepełnosprawnych zatrudnionych w ZPCh wynika z lepszego przystosowania tych zakładów do zatrudniania niepełnosprawnych, zwłaszcza ze schorzeniami szczególnymi (upośledzenie umysłowe, epilepsja, dysfunkcje wzroku, schorzenia psychiczne) oraz wskazuje ich rolę w zakresie stabilnego zatrudniania tej grupy osób.

Według BAEL wśród osób niepełnosprawnych w wieku lat 15 i powyżej najwięcej jest osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, bo 38,1 proc., ze stopniem lekkim 35 proc., a ze znacznym 26,9 proc. Struktura ta nie znajduje odzwierciedlenia na rynku pracy. Osoby z orzeczoną lekką niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy stanowią 57,5 proc., a na chronionym 56,3 proc. Z umiarkowaną stopniem odpowiednio: 28,3 proc. i 40,8 proc. Osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności stanowią 4 proc. rynku otwartego i 2,8 proc. rynku chronionego.

Inaczej wygląda struktura zatrudnienia osób ze schorzeniami szczególnymi. Na otwartym rynku pracy z lekkim stopniem niepełnosprawności jest zatrudnionych 23 proc., a na chronionym 41,5 proc., z umiarkowanym 49,3 proc. na otwartym i 49,2 proc. na chronionym rynku pracy i ze znacznym odpowiednio 27,6 proc. i 9,1 proc.

Strukturę zatrudnienia (według EZON) w regionach obrazuje tabela obok.

Struktura zatrudnienia osób niepełnosprawnych odzwierciedla ogólną sytuację na rynku pracy. Wyrażna jest w tym zakresie dominacja regionów centralnych i dużych ośrodków miejskich, m.in. wielkopolskiego, śląskiego, dolnośląskiego, mazowieckiego i małopolskiego. Najwyższy wskaźnik bezrobocia odnotowany jest natomiast w województwach peryferyjnych oddalonych od dużych ośrodków miejskich: podlaskim, opolskim, lubuskim, zachodniopomorskim i świętokrzyskim.

niepełnosprawnych w Polsce

REGION	Zatrudnienie ogółem	Schorzenia szczególne	Otwarty rynek	Chroniony rynek
Dolnośląskie	26908	2721	4324	22584
Kujawsko-pomorskie	17633	2070	3982	13651
Lubelskie	5549	808	2091	3458
Lubuskie	10437	1124	2265	8172
Łódzkie	22530	3067	3109	19421
Małopolskie	19785	2829	5369	14416
Mazowieckie	21993	3659	6017	15976
Opolskie	4540	549	651	3889
Podkarpackie	18321	2929	3518	14803
Podlaskie	4003	642	1339	2664
Pomorskie	12267	2397	3148	9119
Śląskie	27307	2718	4718	22589
Świętokrzyskie	5836	555	1729	4107
Warmińsko-mazurskie	8132	888	2559	5573
Wielkopolskie	28957	3383	6843	22114
Zachodniopomorskie	5611	879	1448	4163

III. Zmiany na rynku pracy osób niepełnosprawnych

Od 1993 roku następowały wahania w obszarze aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Generalnie – w oparciu o dane GUS-BAEL – liczba osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo stale malała – w latach 1997-2006 odnotowano spadek z 22,5 proc. do 15 proc., czyli aż o jedną czwartą. W tym samym czasie następował spadek ogólnej liczby osób z niesprawnością, lecz w mniejszym stopniu niż pracujących. Zdaniem autora raportu wynika to z faktu, że „...osoby niepełnosprawne, które podjęły pracę, rezygnowały z prawnego potwierdzenia ich niepełnosprawności i o to potwierdzenie ponownie już się nie ubiegały”. Wyjątkiem był 2008 rok, natomiast największy spadek aktywności zawodowej zaobserwowano w latach 2001-2003.

Rok 2005 przyniósł stałą tendencję spadkową w grupie biernych zawodowo, głównie – również zdaniem autora – dzięki realizacji programów aktywizacji zawodowej wspieranej przez EFS, co przełożyło się na wzrost aktywności zawodowej.

W roku 2009 nastąpił gwałtowny wzrost liczby zarejestrowanych w EZON osób niepełnosprawnych. W grudniu 2008 roku było 204 tys., a w trzecim kwartale 2009 wykazano już 240 tys. osób niepełnosprawnych.

Przyczyn tego wzrostu jest kilka, m.in.: uproszczenie zasad przyznawania dofinansowań i objęcie nimi pracowników z niepełnosprawnością posiadających prawo do emerytury, realizacja wielu kampanii społecznych, szkoleń i konferencji finansowanych z EFS, informujących o korzyściach płynących z zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Według EZON wśród osób niepełnosprawnych (bez schorzeń szczególnych) największy wzrost zatrudnienia w 2009 roku nastąpił w grupie osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Wzrost ten następował w każdym z trzech badanych kwartałów. W pierwszym był największy i wyniósł 12 117 osób, w następnych kwartałach wyniósł po ok. 3 tys. osób. Wzrost zatrudnienia osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności ma miejsce, ale na niewielką skalę. Zatrudnienie osób z lekkim stopniem niepełnosprawności w 2009 roku wahało się – w I kwartale wyniosło 11 929, w II kwartale spadło o 345, by w trzecim kwartale wzrosnąć o 1 229 osób.

Również w grupie osób ze schorzeniami szczególnymi następuje przyrost osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności w pierwszych trzech kwartałach, odpowiednio o 979, 407 i 451 osób. Wśród osób z lekkim i znacznym stopniem niepełnosprawności ze schorzeniami szczególnymi w II i III kwartale odnotowano zbliżony niewielki przyrost o około kilkadziesiąt osób. Jedynie pierwszy kwartał wynosił odpowiednio 921 i 269 osób.

Przytoczone dane dowodzą, że obowiązujące instrumenty wsparcia zachęcają do zatrudniania osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, ale bez schorzeń szczególnych. Te wymagałyby dodatkowych form wsparcia, które nie funkcjonują w obecnym systemie.

Wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych (bez schorzeń szczególnych) według EZON w pierwszych 3 kwartałach 2009 roku na otwartym rynku pracy wyniósł: stopień lekki 5 166 osób, stopień umiarkowany 6 140 osób, znaczny tylko 644 osoby.

Natomiast wśród osób ze schorzeniami szczególnymi wzrósł odpowiednio: stopień lekki o 539 osób, umiarkowany o 977 i znaczny o 397 osób.

Na chronionym rynku pracy wzrost zatrudnienia osób (bez schorzeń szczególnych) ze znacznym stopniem niepełnosprawności jest marginalny, najwyższy odnotowano w grupie osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności o 13 182, a z lekkim o 7 647 osób.

W grupie ze schorzeniami szczególnymi ze znacznym upośledzeniem nastąpił spadek zatrudnienia o 74 osoby. Wzrost odnotowano w grupach z lekkim i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności – zaledwie o 460 i 869 osób. Wyraźny spadek zatrudnienia tej grupy osób w ZPCh, które stwarzają im najwłaściwsze warunki pracy, dowodzi, że obecny poziom jej wsparcia nie rekompensuje kosztów ponoszonych przez te przedsiębiorstwa na dodatkowe koszty zatrudniania i rehabilitacji.

IV. Pracodawcy osób niepełnosprawnych

Według danych EZON od lat można zauważyć tendencję wzrostową wśród liczby firm zainteresowanych zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. W badaniu porównano lata 2004-2009, i tak w roku 2004 łącznie było 4 491 takich firm, w tym 2 512 zakładów pracy chronionej. Na koniec trzeciego kwartału 2009 r. było ich łącznie 12 513, w tym na rynku chronionym 2 099, a podmiotów na rynku otwartym 10 412. Wyraźnie widać, że spada liczba zakładów pracy chronionej i tendencja ta jest stała. Wynika to z ograniczenia korzyści z prowadzenia firm o tym statusie, wobec kosztów ponoszonych na realizację dodatkowych zadań ustawowo na nie nakładanych. Na początku roku 2009 było 2 146 ZPCh, zaś na koniec trzeciego kwartału tego roku ich liczba zmalała do 2 099.

Zdaniem autora raportu dane w nim zawarte wykazują, że spada liczba osób biernych zawodowo, m.in. dzięki

realizacji programów realizowanych przez Program Operacyjny Kapitał Ludzki, z jednoczesnym wzrostem zatrudnienia osób niepełnosprawnych, co w dużej mierze jest efektem uproszczenia systemu dofinansowań. Rynek pracy chronionej jest dominującym w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Niestety maleje zatrudnienie osób z ciężkimi schorzeniami szczególnie, co może doprowadzić do dalszej ich marginalizacji i wymaga opracowania i wdrożenia nowych instrumentów wspierających.

V. Wnioski POPON

Wzrost aktywności zawodowej i spadek bezrobocia wśród osób z niepełnosprawnością powiązany jest z ogólnymi tendencjami na rynku pracy – stopa bezrobocia obniżyła się w ostatnich latach w całej populacji w wieku produkcyjnym.

Zjawisko wzrostu zatrudnienia dowodzi, iż dofinansowanie wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością nie tylko spełnia funkcję ochronną dla rynku pracy tych osób, ale stanowi też najskuteczniejsze narzędzie tego wzrostu. Ewentualne zmiany systemowe powinny zachować ten instrument oraz wysokość dofinansowań.

Uproszczenie przepisów dotyczących dofinansowań, które miało miejsce w 2009 roku, stanowiło bodziec do wzrostu zatrudnienia osób niepełnosprawnych i powinno stanowić przykład dla innych regulacji określających formy wsparcia tych osób (np. refundacji dodatkowych kosztów dla ZPCh, pomocy udzielanej przez samorządy).

Należy zwiększyć kwoty środków przeznaczanych przez samorządy na rehabilitację zawodową, która jest bardziej skuteczna niż rehabilitacja społeczna.

Przytoczone dane wskazują na wysoką skuteczność rehabilitacji zawodowej realizowanej przez pracodawców z udziałem wsparcia publicznego – ewentualne zmiany powinny uwzględnić jej wiodącą rolę w aktywizacji osób z niepełnosprawnością.

Oprac. *Radek Szary*

Od redakcji

Raport o stanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych w Polsce firmowany przez POPON zawiera bezdyskusyjne, oparte o źródła statystyczne, dane liczbowe oraz autorskie opinie, komentarze i wnioski.

Trudno sobie wyobrazić dyskusję z przywołanymi wartościami liczbowymi, jednak ich interpretacja skłania do analizy i oceny.

Zawarte w tekście raportu oraz we wnioskach końcowych sformułowania wskazują, iż autor pozytywnie ocenia zarówno stan systemu aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością (szczególnie jego finansowanie), jego skuteczność, jak również przyszłość. Na zaprezentowane wskaźniki i dane statystyczne należy jednak spojrzeć również z perspektywy skuteczności realizacji założeń i celów systemu i jej związków z polityką społeczną deklarowaną przez państwo.

- System aktywizacji zawodowej jako element polityki społecznej jest niezwykle wrażliwy na zmiany warunków gospodarczych, podczas gdy racjonalnym jest oczekiwanie stabilności warunków zatrudnienia osób o z reguły zdecydowanie mniejszej mobilności.
- Od 2005 roku utrzymuje się zjawisko kilkuprocentowej różnicy pomiędzy stopą bezrobocia ogółem a stopą

bezrobocia osób niepełnosprawnych, na niekorzyść tych ostatnich.

- Zakładając nawet optymistycznie, że obserwowany w ostatnich pięciu latach przyrost współczynnika aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym utrzyma tendencję wzrostową (około 3 punktów procentowych w ciągu 5 lat), łatwo wskazać, że osiągnięcie przyzwoitego poziomu europejskiego (ok. 40 proc.) może nastąpić za około 25 lat. Takiego „sukcesu zatrudnieniowego” nie udźwignie ponadto dotychczasowy system subsydiowania zatrudnienia tych osób – budżet PFRON już wykazuje objawy „zadyszki” – a zmniejszenie poziomu dofinansowań może radykalnie obniżyć atrakcyjność osób z niepełnosprawnością na rynku pracy.
- Polska w dalszym ciągu pozostaje w Europie jedynym państwem o nieprawidłowej – z punktu widzenia deklarowanych preferencji dla otwartego rynku – strukturze zatrudnienia niepełnosprawnych (wg SODiR prawie 78 proc. wspieranych finansowo niepełnosprawnych pracuje w ZPCh).
- Obowiązujące zasady (zwłaszcza po 2004 roku po uwzględnieniu ograniczeń z tytułu zachowania warunków konkurencyjności) jednoznacznie demotywią pracodawców do zatrudniania niepełnosprawnych z grupy specjalnej oraz ze stopniem znacznym. Skutki te autor raportu dostrzega.

Trudno jednak przejść do porządku dziennego i zgodzić się na wskazane w raporcie przyczyny niektórych zjawisk, np. spadku liczby osób z prawnie orzeczoną niepełnosprawnością. Zdaniem autora wpływ na to miała tendencja do upodmiotowienia tych osób, do której dostosowywano istniejące i wprowadzano nowe instrumenty rehabilitacji oraz rezygnacja przez te osoby, które osiągnęły samodzielność zawodową, z ubiegania się o ponowne, prawne potwierdzenie ich niepełnosprawności. Takie przypadki z pewnością miały miejsce, mają one jednak charakter jednostkowy, zatem marginalny. Głównej przyczyny zjawiska zmniejszenia populacji z prawnie orzeczoną niepełnosprawnością o ponad milion osób należy raczej upatrywać w zdecydowanym zaostrzeniu – szczególnie przez lekarzy-orzeczników ZUS – kryteriów orzekania o niepełnosprawności. Pamiętać przy tym należy, że u progu transformacji gospodarczej (przełom lat 80. i 90.) świadczenia z tytułu niepełnosprawności, tym samym orzeczenia, przyznawano relatywnie łatwo, traktowane one bowiem były jako ucieczka przed nowym wówczas zjawiskiem bezrobocia i substytut dochodu.

Natomiast główna przyczyna wzrostu zatrudnienia osób z niepełnosprawnością, szczególnie na początku 2009 roku, to tylko w niewielkim stopniu efekt przeprowadzonych kampanii społecznych, konferencji i bezpłatnych szkoleń finansowanych z EFS, których roli nie wolno zresztą bagatelizować. Znacznie większe znaczenie, co autor raportu dostrzega, lecz w niewystarczającym stopniu eksponuje, miało umożliwienie dofinansowania wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością, którzy posiadali prawo do emerytury. Ich zatrudnienie – w znacznej części – po prostu ujawniono, występując o dofinansowanie w ramach SODiR.

Podsumowując, zarówno zaprezentowane w raporcie dane liczbowe, jak i analiza innych publikacji, skłaniają do mniejszego niż w raporcie optymizmu. Raczej do opinii o kryzysie rozwiązań systemowych i potrzebie dyskusji o radykalnych zmianach.

ZAPROSZONO NAS

- Zarząd i Rada Nadzorcza HERA Sp. z o.o. na **uroczystość jubileuszową z okazji 20-lecia istnienia Spółki**, 7 stycznia w Zamku Królewskim w Niepołomicach.
- Polski Komitet Paraolimpijski na **noworoczne spotkanie paraolimpijskie, w trakcie którego ogłoszony zostanie nowy Program Stypendialny AVIVA 2012 skierowany do zawodników i trenerów**, 12 stycznia w Hotelu Courtyard by Marriott w Warszawie.
- Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” na **koncert „Zima, ach to Ty!” z udziałem finalistów Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty**, 16 stycznia w Studiu im. Romany Bobrowskiej Radia Kraków.
- Komitet Honorowy na **Dobroczynny Bal Karnawałowy Fundacji Ducha**, 23 stycznia w salach Dworu Artusa na Starym Rynku w Toruniu. Bal ten „Nasze Sprawy” objęły patronatem medialnym.
- Zarząd Koła „Niewidomy Globtroter” przy Oddziale PTTK Ziemi Gliwickiej na **I Turniej o Puchar „Niewidomego Globtrotera”**, 23 stycznia w Klubie Lokatorek w Knurowie.
- Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym na **seminarium podsumowujące projekt „Wsparcie osób głuchoniewidomych na rynku pracy”**, 27 stycznia w hotelu Gromada w Warszawie.
- Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych na **inaugurację V Regionalnej Edycji Konkursu dla Pracodawców Wrażliwych Społecznie LODO-ŁAMACZE 2010 w województwie śląskim**, 3 lutego w sali konferencyjnej firmy INTROL w Katowicach oraz na **konferencję prasową inaugurującą Ogólnopolską V Edycję Konkursu**, 9 lutego w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- Pełnomocnik prezydenta Zabrza ds. osób niepełnosprawnych na **spotkanie z twórcami francuskiego projektu CITY TAK oraz prezentację realizowanego w Zabrzu projektu „Nowoczesne rozwiązania wspomagające mobilność i dostęp do informacji, podnoszące jakość życia osób z niepełnosprawnościami w środowisku miejskim”**, 12 lutego w Urzędzie Miasta w Zabrzu.
- Koło w Zamościu Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym oraz Stowarzyszenie „Drukarnia Wyobraźni” na **Innowacyjne Warsztaty Teatralne pn. „Teatr Wspólny”** 15-26 lutego w Osiedlowym Domu Kultury „Okraglak” w Zamościu.
- Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” na **XIII Wystawę Pomocy Niepełnosprawnym i Aukcję Prac Plastycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej**, 16 lutego w hotelu Novotel-Bronowice w Krakowie.
- Stowarzyszenie Przyjaciół Galerii „Sztuka niepełnosprawnych wśród nas” w Warszawie na **premierę programu satyrycznego „Kłania się PRL” wg prozy Stefanii Grodzieńskiej**, 25 lutego w siedzibie Stowarzyszenia.
- Katedra Kultury Fizycznej Osób Niepełnosprawnych Akademii Wychowania Fizycznego i Sportowe Stowarzyszenie Inwalidów START w Poznaniu na **spotkanie z paraolimpijską reprezentacją Polski narciarzy Vancouver 2010**, 1 marca w auli Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.
- Longin Komołowski, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego na **ceremonię wręczenia Nominacji Paraolimpijskich Vancouver 2010**, 5 marca w Hotelu Courtyard by Marriott w Warszawie.
- Organizatorzy na **seminarium pt. „Praca jest nie tylko dla sprawnych”**, 16 marca w Rybnickim Centrum Kultury.
- Prof. dr hab. Julian Auleytner, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie i prof. dr hab. Tadeusz Szumlicz, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej do udziału w **Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Usługi społeczne dla osób niepełnosprawnych”**, 17-18 marca w gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie.
- Expo Silesia – Kolporter Expo na **drugą edycję Targów Rehabilitacji RehMedika**, 25-27 marca na terenach targowych Expo Silesia w Sosnowcu.

Mistrzowie kolarstwa szlifują formy

W ramach programu „Różnorodność” firma Michelin Polska w Olsztynie zatrudnia kilko-
ro wyczynowych sportowców-kolarzy z niepełnosprawnością, kolarzy zajmujących czołowe miejsca w krajowych i międzynarodowych zawodach. Szczególnie duże możliwości zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami stwarza Zakład Produkcji Form, gdzie można pracować na siedząco, niektóre prace mogą być wykonywane przez osoby z wadami słuchu lub niektórymi chorobami przewlekłymi. Ponadto wszyscy pracownicy są objęci okresowymi badaniami zdrowotnymi, programami profilaktycznymi, także szczepieniami.

Istotą programu „Różnorodność” jest zrozumienie i akceptacja zalet płynących z różnorodności pracowników, te zaś wynikają z szacunku dla każdego człowieka. Chodzi o umożliwienie rozwoju

zatrudnionym na różnych stanowiskach i w różnych działach, bez żadnej dyskryminacji. Program jest realizowany w Grupie Michelin w pięciu obszarach: płeć, niepełnosprawność, wiek, kultura i narodowość oraz pochodzenie etniczne.

Jeden z pracowników firmy, wielokrotny uczestnik i laureat wyścigów i maratonów kolarskich wózków, mistrz Europy na 100 km oraz zdobywca trzeciego miejsca na mistrzostwach świata w supermaratonie na 177 km – Bogdan Król – mówi: – Swoje pasje sportowe łączymy z pracą w firmie Michelin. Praca, którą wykonujemy, dostosowana jest do naszej niepełnosprawności, pozwala spełniać się zawodowo i daje poczucie niezależności materialnej.



Bogdan Król (w środku) na starcie zawodów

My sami nawiązujemy kontakty i czujemy się przydatni w tym, co robimy. Fakt dobrej współpracy z firmą mobilizuje nas do dalszej pracy, zarówno zawodowej, jak i sportowej.

Tekst i fot.: J. J.

Udostępnić przestrzeń publiczną

CITY TAK to francuskie, nowoczesne rozwiązania wspomagające mobilność i dostęp do informacji oraz podnoszące jakość życia mieszkańców w środowisku miejskim.

Wszystkie działania w ramach projektu obejmują likwidację barier architektonicznych i komunikacyjnych.

Miasto Zabrze jako pierwsze w Polsce wdraża je pilotażowo. W listopadzie 2009 roku Zabrze za wdrożenie do realizacji projektu CITY TAK otrzymało statuetkę i tytuł „Samorządu Równych Szans” w ramach konkursu ogłoszonego przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego.

Koncepcja CITY TAK oparta jest na poprawie dostępu do informacji i odpowiednim oznakowaniu, czytelnym dla wszystkich, różnych „elementów” miasta, w celu wyrównania szans motorycznych, sensorycznych i poznawczych wszystkich jego mieszkańców.

Realizację projektu wspierają francuskie miejsca pilotażowe – Inkubator Technologiczny Hellelmes, Stowarzyszenie ESIUM, Uniwersytet Paris 8, ale również Politechnika Śląska.

Pierwszym etapem była przebudowa wejścia głównego budynku Urzędu Miejskiego przy ulicy Powstańców Śląskich 5-7. Wykonano podjazd, na zewnątrz i wewnątrz położono materiał antypoślizgowy.

Zainstalowano terminal informacyjny z ruchomą głowicą, co pozwala na dostosowanie jego wysokości również dla osób na wózkach inwalidzkich. Dużym udogodnieniem jest ponadto punkt informacyjny w holu budynku, który w znacznym stopniu ułatwia mieszkańcom dostęp do informacji.

Kolejny etap, realizowany w dniach 9-12 lutego 2010 r., to przeprowadzenie audytu dostępności w budynku Urzędu Miejskiego. Twórcy francuskich rozwiązań, Kristopher Bevilacqua i prof. Gerard Uzan (osoba niewidoma) z Uniwersytetu Paris 8, wraz z przedstawicielami Politechniki Śląskiej (partnerami w realizacji projektu) gromadzili informacje niezbędne do audytu.

W piątek, 12 lutego, w sali sesyjnej zabrzańskiego Urzędu Miejskiego odbyło się spotkanie z francuskimi gośćmi, twórcami projektu. Podczas spotkania zaprezentowano projekt zabrzański pod nazwą „Nowoczesne rozwiązania wspomagające mobilność i dostęp do informacji, podnoszące jakość życia osób z niepełnosprawnościami w środowisku miejskim”, z zastosowaniem rozwiązań francuskich CITY TAK.

Konferencję prowadził Marcin Lesiak, naczelnik Biura Współpracy z Zagranicą.

Twórcy zaprezentowali założenia projektu. Kristopher Bevilacqua podkreślił, że rozwiązania, które proponują, są uniwersalne, skierowane nie tylko do osób niepełnosprawnych, ale do wszystkich. Ważne jest, aby te produkty – np. podświetlone w nocy tablice informacyjne z mapami dzielnic, maty dotykowe o zróżnicowanej fakturze przydatne dla osób z dysfunkcją wzroku – znalazły się w jak największej ilości miejsc, aby mogło z nich korzystać jak najwięcej osób, ale przede wszystkim, aby nie były one dyskryminujące. Do punktu informacyjnego powinna mieć dostęp osoba na wózku inwalidzkim czy niewidoma. Te rozwiązania są już sprawdzone we Francji, zatem powinny sprawdzić się również w Polsce.

Prof. Gerard Uzan z Uniwersytetu Paris 8 poinformował o dwukierunkowej współpracy pomiędzy jego uczelnią a Politechniką Śląską, a także o współpracy pomiędzy samym projektem CITY TAK a przedstawicielami urzędników, naukowców, przedsiębiorców i społeczników.

Słowa podziękowania skierował do Urzędu Miejskiego za partnerską współpracę. Główne zadania projektu to przede wszystkim likwidacja wszelkich barier w poruszaniu się po mieście, związanych z komunikacją, transportem, dostępem do budynków użyteczności publicznej zarówno z zewnątrz, jak i w poruszaniu się w ich wnętrzu.

Wyrażono nadzieję, że zabrzański projekt będzie swego rodzaju lokomotywą, która pociągnie następne zdarzenia, ułatwi życie osobom niepełnosprawnym i pozwoli na rozwój miasta Zabrze w tym kierunku.

Prezentację multimedialną projektu i zakres jego zastosowania w Zabrzu omówiły Agnieszka Kowalska-Styczeń i Jolanta Bartnicka z Politechniki Śląskiej oraz Helena Breczko, pełnomocnik prezydenta miasta ds. osób niepełnosprawnych.

Sala była wypełniona przez przedstawicieli organizacji pozarządowych do ostatniego miejsca, a dyskusja znacznie przekroczyła ramy czasowe wyznaczone dla konferencji.

Ilona Raczyńska

Głuchoniewidomi – są czy ich nie ma?

Przedstawiciele Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym nie ustają w działaniach na rzecz prawnego uznania głuchoślepoty jako osobnej niepełnosprawności.

18 lutego br. brali oni udział w posiedzeniu Podkomisji ds. Osób Niepełnosprawnych działającej w ramach sejmowej Komisji ds. Polityki Społecznej i Rodziny na zaproszenie przewodniczącego posła Mieczysława Kasprzaka, natomiast 23 lutego odbyło się kolejne spotkanie w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Na spotkaniach próbowano wykazać zasadnicze różnice w funkcjonowaniu osób z jednoczesną niesprawnością wzrokową i słuchową, a osobami posiadającymi tylko dysfunkcję słuchu lub wzroku. Poruszono również problematykę związaną z wydawaniem orzeczeń o niepełnosprawności osobom głuchoniewidomym, które najczęściej otrzymują symbole niepełnosprawności narządu wzroku lub słuchu, a wystarczyłoby zmienić przepis par. 32 rozporządzenia Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 15 lipca 2003 r. i zawarcie w nim kodu przypisanego tej właśnie niepełnosprawności. Oczywiście zmiana ta nie jest wystarczającą, konieczne jest stworzenie odrębnych standardów orzekania, programów edukacyjnych dla terapeutów współpracujących z osobami głuchoniewidomymi, wsparcie rehabilitacyjne i pomoc w codziennym funkcjonowaniu.

Mimo deklaracji pomocy ze strony posłów i urzędników państwowych w rozwiązaniu problemów osób głuchoniewidomych rodzą się obawy, że skupienie się na poszukiwaniu przeszkód i trudności, zamiast podjęcia działań konstruktywnych opóźni proces poprawiania warunków funkcjonowania tej grupy osób.

Oprac. *Kat*

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym z siedzibą w Warszawie powstało w 1991 roku. Specjalizuje się we wspieraniu osób z jednoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu z terenu całego kraju. W 2009 roku razem z PFRON organizacja ta realizowała projekt „Wsparcie osób głuchoniewidomych na rynku pracy”.

Głuchoniewidomi na rynku pracy

Wzięło w nim udział 396 osób z całej Polski – w pięciu makroregionach, z siedzibami w Gdańsku, Olsztynie, Warszawie, Lublinie i Wrocławiu. Uczestnicy otrzymali wsparcie w postaci rehabilitacji, poradnictwa psychologicznego, prawnego, zawodowego, doradztwa dotyczącego sprzętu oraz wizyt u okulisty. Odbyły się szkolenia zawodowe z zakresów: masaż tajski, pracownik biurowy, pracownik gastronomii, telepraca, pomoc nauczyciela wychowania przedszkolnego. Warsztaty rehabilitacji podstawowej przeprowadzone zostały w 8 edycjach i obejmowały zarówno rehabilitację, jak i poradnictwo oraz szkolenia komputerowe.

Głównym celem projektu była aktywizacja zawodowa osób głuchoniewidomych. Dla wyłonionej grupy osób przygotowano indywidualne ścieżki zatrudnienia. Osoby te zostały objęte wsparciem doradcy zawodowego i trenera pracy, którzy pomagali przy wypracowywaniu dokumentów aplikacyjnych czy poszukiwaniu potencjalnych pracodawców. Z grupy 50 osób zakładano podjęcie zatrudnienia przez 5 z nich. Ogromnym sukcesem okazał się ostateczny wynik – 25 osób podjęło pracę, w tym 15 w firmach na otwartym rynku pracy, a 6 w zakładach pracy chronionej. Zostali zatrudnieni jako: referenci baz danych, masażyści, przedstawiciele handlowi, sprzętaczkę czy dozorcę. Jedną z beneficjentek podjęła pracę jako nauczycielka dziecka niewidomego, inny – jako instruktor szkoleń komputerowych na warsztatach rehabilitacji podstawowej, prowadzonych w ramach projektu.

– Udało się zrealizować niepisane założenie projektu, jakim było „otwarcie otwartego rynku pracy”. Biorąc pod uwagę, iż kończące się działania to jedynie pilotaż, próbka możliwości przed 3-letnim projektem, który rozpocznie się już niebawem, efekty są naprawdę zadowalające – powiedział Przemysław Żydok, koordynator merytoryczny projektu, na podsumowującym seminarium, które odbyło się 27 stycznia 2010 r. w warszawskim hotelu Gromada.

W panelu dyskusyjnym wzięły udział: Agnieszka Orzech – nauczyciel stażysta w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Dębnicy Kaszubskiej, Janusz Szarkowicz – stażysta w Centrum Aktywizacji i Języka Migowego w Szczecinie oraz Krzysztof Wostal – dyrektor ds. planowania i rozwoju w Stowarzyszeniu Inicjatyw Społecznych INPLUS w Katowicach. Wszyscy zgodnie stwierdzali, że warto było uczestniczyć w projekcie, bo zyskali nowe umiejętności oraz zawarli nowe znajomości.

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym podsumowując projekt zwróciło uwagę nie tylko na jego sukcesy, ale także na elementy, które należy uwzględnić przy jego kontynuacji. Osoby głuchoniewidome to specyficzna grupa osób niepełnosprawnych, ale efekty podjętych działań pokazują, że i oni mogą znaleźć swoje miejsce na rynku pracy i w społeczeństwie.

Kontynuacja projektu, do której trwają przygotowania, będzie zarówno ponowną szansą dla uczestników edycji pilotażowej, jak również okazją dla nowych chętnych, aby wyjść z tzw. czterech ścian. Kadra bogatsza w doświadczenie i wiedzę ma szansę uzyskać lepsze rezultaty i pomóc w aktywizacji zawodowej jeszcze większej liczby osób głuchoniewidomych.

(rhr)

fot. Dariusz Opiola



Nagrodę dla Work Service za pomoc w zatrudnianiu beneficjentów wręcza Grzegorz Kozłowski (z lewej), przewodniczący TPG



Panel (od lewej): Agnieszka Orzech, Janusz Szarkowicz, Krzysztof Wostal, tłumaczka języka migowego, prowadząca



Przedstawiciele PZG, TPG, PFRON



Zdjęcie pamiątkowe nagrodzonych

Zwolnienie z podatku od nieruchomości nie jest kosztem

Kwestia zaliczenia w koszty uzyskania przychodu kwot uzyskiwanych przez prowadzących ZPCh i ZAZ z tytułu zwolnień podatkowych, tj. podatku od nieruchomości oraz zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych, była na przestrzeni ostatnich kilku lat przedmiotem licznych, często odmiennych, interpretacji organów skarbowych oraz wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Dominowały interpretacje, że zwolnienia te stanowią koszty uzyskania przychodów, taka też była praktyka.

Tymczasem 5 marca 2010 roku ukazały się wyjaśnienia Ministerstwa Finansów adresowane do dyrektorów izb skarbowych oraz urzędów kontroli skarbowej, które w części kwestionują dotychczasowe interpretacje i praktykę w tym zakresie. Zostały one wydane na podstawie art. 14a ordynacji podatkowej, są zatem wiążące dla organów podatkowych.

1. Minister finansów uznaje, że tworzony przez prowadzącego ZPCh ZFRON, a przez prowadzącego ZAZ ZFA nie jest – w myśl ustawy o rehabilitacji – funduszem tworzonym w ciężar kosztów, tym samym wpłaty na ZFRON (ZFA) nie mogą stanowić kosztów podatkowych w momencie ich przekazania na tego rodzaju fundusz.
2. Nie ma natomiast przeszkód, by stały się one tymi kosztami w momencie ich wydatkowania wówczas, gdy są one poniesione w celu osiągnięcia przychodu oraz zachowania lub zabezpieczenia jego źródła.
3. U prowadzącego ZPCh kosztem uzyskania przychodów jest natomiast wpłata poniesiona na PFRON, w wysokości 10 proc. środków pochodzących ze zwolnienia od podatku od nieruchomości.
4. Koszt podatkowy dla prowadzących ZPCh i ZAZ stanowią wynagrodzenia w kwocie brutto – wszelkie ich składniki. W ich skład wchodzi zatem również zwolnienia podatkowe z tego tytułu odprowadzane przez ZPCh na ZFRON i PFRON (10 proc.), a przez ZAZ na ZFA. Nie ma znaczenia, czy zaliczka na podatek dochodowy jest odprowadzana do budżetu, czy na ZFRON lub ZFA bądź PFRON. Tym samym zaliczka ta nie może stanowić kosztu podatkowego dodatkowo – w momencie jej przekazania na ZFRON (ZFA) i PFRON oraz wydatkowania z ZFRON (ZFA) środków z niej pochodzących.

Interpretacja MF z 5.03.2010 r. może oznaczać konieczność korygowania podatków przez te ZPCh, które – w dobrej wierze, w oparciu m.in. o wyroki NSA – zaliczały do kosztów uzyskania przychodu zwolnienie od podatku od nieruchomości. Gdyby miało to miejsce, grozi to tym firmom poważnymi kłopotami, np. utratą płynności finansowej. Wydaje się logicznym, że organy podatkowe powinny zaniechać wstecznego ustalania i poboru tego podatku. Czy tak się jednak stanie?

Radek Szary



Biuro Pełnomocnika informuje

Wzwiązku z licznymi zapytaniami, kierowanymi do Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych i do jego Biura, dotyczącymi zmian systemowych w zakresie wsparcia zatrudnienia osób niepełnosprawnych, a w szczególności zmian dotyczących ewentualnego ograniczenia wsparcia dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne zaliczone do lekkiego stopnia niepełnosprawności, wyjaśniamy, że w bieżącym roku nie przewiduje się żadnych zmian w tym zakresie.

Ewentualne zmiany w systemie wsparcia dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne w stopniu lekkim stanowią jedną z wielu propozycji, które poddane zostaną szerokiej dyskusji w celu wprowadzenia rozwiązań gwarantujących stabilność systemu dofinansowań, a jednocześnie nie spowodują negatywnych skutków dla sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Informujemy ponadto, że propozycje ewentualnych zmian poddane zostaną szerokiej debacie publicznej, w ramach której wszystkie zainteresowane środowiska będą mogły wypowiedzieć się odnośnie proponowanych zmian oraz przedstawić własne propozycje.

Info: **BON**

Niepracujące (?), ale nie bezrobotne

Zokazji setnej rocznicy ustanowienia Międzynarodowego Dnia Kobiet matki i opiekunki dzieci i dorosłych osób z niepełnosprawnością z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzin Osób Niepełnosprawnych „Razem możemy więcej” wystosowały apel do polskich władz o wprowadzenie zmian legislacyjnych i wdrożenie rozwiązań zapobiegających wykluczeniu tej grupy społecznej.

To kobiety głównie zajmują się opieką nad chorym dzieckiem i często z braku instytucjonalnego systemu wsparcia zmuszone są do rezygnacji z pracy, z rozwoju osobistego i zawodowego, utraty zarobków i przyszłej emerytury. Skutek zaś jest taki, że stają się one obywatelkami niższej kategorii,

zdanymi na stałe wsparcie pomocy społecznej.

Postulują, aby stworzyć kompleksowy system wsparcia dzieci z niepełnosprawnością i system pomocy dla rodziców opiekujących się nimi oraz zwiększyć dostęp do placówek opiekuńczo-edukacyjno-rehabilitacyjnych, do taniej, domowej opieki długoterminowej i bezpłatnej rehabilitacji w miejscu zamieszkania oraz nadać status pracy zawodowej domowej opiece nad osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji.

I nie chodzi tu o socjalną jałmużnę, lecz zapewnienie praw, które gwarantuje konstytucja. Prawa do samostanowienia o sobie i wolności wyboru, do pracy, do równych szans w życiu.

Kat

Jaki termin ratyfikowania przez Polskę Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych?

3lutego 2010 roku rzecznik praw obywatelskich **Janusz Kochanowski** wystosował do pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych **Jarosława Dudy** prośbę o informację o wynikach przeglądu ustawodawstwa krajowego oraz przeprowadzonych analiz skutków ekonomicznych związanych z koniecznością przyjęcia nowych rozwiązań prawnych w zakresie ochrony praw osób z niepełnosprawnością. Zwrócił się również z prośbą o informację o spodziewanym terminie ratyfikowania przez Polskę Konwencji o Prawach Osób Niepełnosprawnych.

Jotka

Polityka podatkowa stymuluje wzrost pomocy

Zmiany w prawie na początku 2009 roku umożliwiły producentom przekazywanie produktów spożywczych na rzecz organizacji pożytku publicznego bez konieczności odprowadzania podatku VAT. Zaowocowało to 40-procentowym wzrostem ilości żywności otrzymywanej przez Banki Żywności w 2009 roku, której łącznie otrzymały one aż 5.645.648,08 kg.

Niestety regulacje te nie dotyczą dystrybutorów artykułów spożywczych. Ciągłe jeszcze opinia publiczna jest informowana o marnotrawieniu i wyrzucaniu żywności przez hurtowników, właścicieli sklepów i restauratorów, gdzie każdego dnia do utylizacji trafia nadająca się do spożycia żywność. Jednocześnie jak wynika z badań zleconych przez Polski Komitetu EAPN (Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu) 24 proc. dzieci i młodzieży w Polsce żyje w ubóstwie i jest zagrożona wykluczeniem społecznym.

Wyraźnie widać jak duże znaczenie dla niesienia pomocy i zapobieganiu marnotrawienia żywności ma polityka podatkowa. Federacja Polskich Banków Żywności stale pracuje nad dalszymi zmianami prawnymi, które umożliwiłyby rozszerzenie zwolnienia z podatku VAT od przekazywanej żywności również na jej dystrybutorów.

Kat

Łatwiej o świadczenie pielęgnacyjne

Obowiązujące od stycznia nowe przepisy dotyczące świadczeń pielęgnacyjnych spowodowały wzrost liczby osób, którym je przyznano. Istotną zmianą jest zniesienia uzależnienia jego przyznania od dochodów osiągniętych w rodzinie. Ponadto według nowych przepisów, gdy dorosłe pracujące dzieci osoby niepełnosprawnej nie są w stanie sprawować nad nią osobistej opieki, umożliwia to ubieganie się o świadczenie przez wnuki. Osoba sprawująca opiekę może mieszkać oddzielnie, ale w tej samej miejscowości.

Nie zmienił się przepis, który wyklucza przyznanie świadczenia współmałżonkowi osoby niepełnosprawnej lub dziecku, którego obydwój rodzice są niepełnosprawni. Wątpliwości dotyczące tego ostatniego przepisu czekają na rozstrzygnięcie w Trybunale Konstytucyjnym.

J. K.

Ważne dla pracodawców z otwartego rynku pracy

W Dzienniku Ustaw z 16 marca 2010 r. Nr 40 poz. 223 opublikowano ustawę z 8 stycznia 2010 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji. Pozostawia ona obowiązek przystosowania przez pracodawcę z otwartego rynku pracy stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, likwiduje natomiast konieczność uzyskania pozytywnej opinii Państwowej Inspekcji Pracy w tym zakresie. PIP przeprowadzać jednak będzie kontrolę spełniania tego warunku.

Ustawa wchodzi w życie 31 marca 2010 r.

J. J.

Jednak SMS bez VAT?

Organizacje, które założyły koalicję „SMS bez VAT” wpłynęły na zniesienie podatku VAT od krótkich wiadomości tekstowych wysyłanych z telefonów komórkowych na cele charytatywne. Konsultacje jeszcze trwają, ale premier Donald Tusk po spotkaniu z przedstawicielami 30 organizacji pozarządowych zapowiedział, że wprowadzenie zmian to kwestia kilku tygodni. Premier przyznał, że doprowadził do tego „aksamitny i profesjonalny” nacisk tych organizacji.

W projekcie rozporządzenia ministra finansów z 18 lutego 2010 roku zakłada się zwolnienie od podatku usług telekomunikacyjnych w części odpowiadającej kwocie przekazanej przez operatorów na rzecz organizacji pożytku publicznego. Zastosowanie zwolnienia będzie możliwe po spełnieniu określonych warunków, m.in. świadczący usługę zawiera z organizacją pożytku publicznego pisemną umowę dotyczącą przekazania całej kwoty należnej z tytułu wysłanych SMS, zaś jej kopia musi zostać przekazana do właściwego dla świadczącego usługę urzędu skarbowego w terminie 15 dni od jej podpisania. Kwota należna za wykonaną usługę musi zostać przekazana w całości na rachunek bankowy organizacji pożytku publicznego w terminie 45 dni od zakończenia okresu rozliczeniowego, w którym powstał obowiązek podatkowy. Osoba wysyłająca SMS nie może otrzymywać w zamian innego świadczenia, np. prawa do udziału w losowaniu nagród.

Jednak właśnie ten obowiązek przekazania pieniędzy do 45 dni budzi największą wątpliwość, jeśli bowiem darczyńca nie opłaci faktury w terminie to operator będzie to musiał uczynić niejako w jego imieniu, on też będzie ponosił ryzyko darowizny niewpłaconych. Trudne do rozwiązania będzie też zwolnienie z podatku VAT SMS-ów charytatywnych z telefonów na karty przedpłacone (pre-paid),

podatek ten jest bowiem pobierany w momencie zakupu takiej karty. Nie sposób stwierdzić ile nabywca karty nada charytatywnych SMS-ów, to można określić np. po roku, tymczasem operator musi odprowadzić środki do organizacji pozarządowych w ciągu 45 dni od zakupu. Wątpliwe jest zatem czy operatorzy będą chcieli współpracować z tymi organizacjami na zasadach określonych w projekcie rozporządzenia.

Wątpliwości budzi też zgodność tego projektu z prawem unijnym, które jednoznacznie określa, że usługi telekomunikacyjne nie mogą być zwolnione z podatku VAT. Specjaliści z PricewaterhouseCoopers współpracujący z koalicją „SMS bez VAT” wskazują jednak rozwiązanie skutkujące takim zwolnieniem, na dodatek nie wymagającym zmiany prawa. Ich zdaniem wystarczy interpretacja ministra finansów określająca, że podstawą opodatkowania VAT dla operatora powinna być rzeczywista kwota wynagrodzenia za usługę. W momencie gdy operatorzy rezygnują z tego wynagrodzenia, zabraknie podstawy do naliczania podatku VAT.

Rozwiązania prowadzące do nieopodatkowania SMS-ów charytatywnych są rozwiązaniami stosowanymi coraz częściej przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. Szacuje się, że wprowadzenie zmian zawartych w rozporządzeniu spowoduje ujemne skutki dla budżetu państwa w wysokości ok. 10 mln zł rocznie. Natomiast organizacje pożytku publicznego, na skutek zwolnienia z VAT kwoty przekazywanej na ich rzecz przez operatorów będą otrzymywać wyższe wpłaty.

5 marca br. mija termin konsultacji projektu rozporządzenia z organizacjami pozarządowymi. Czy uda się w nim wprowadzić zgodne z prawem unijnym zmiany?

MaC

Telepraca, czyli przełamywanie stereotypów

W kwietniu rozpoczyna się druga edycja ogólnopolskiej kampanii świadomościowej „Telepraca* – nowa forma organizacji pracy w przedsiębiorstwach”. W ramach projektu realizowanego na zlecenie Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, będą organizowane szkolenia dla właścicieli i pracowników mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Projekt zakończy się w lutym 2012 r. Ma on na celu popularyzację zatrudnienia telepracowników przez polskich pracodawców.

W Polsce przedsiębiorcy nadal dość sceptycznie podchodzą do tej formy zatrudniania. Projekt „Telepraca...” ma przełamywać stereotypy w zakresie polityki zatrudnieniowej oraz popularyzować korzyści wynikające z e-pracy. Na ogólnopolskich szkoleniach prowadzonych przez ekspertów i specjalistów będą przekazywane informacje o alternatywnych formach zatrudnienia, możliwościach wdrożenia telepracy w firmie, sposobach pozyskiwania źródeł finansowania inwestycji związanych z wdrożeniem tej formy zatrudnienia, przedstawione zostaną zagadnienia prawne, kadrowe, psychologiczne i z zakresu BHP.

Marcin Opas zarządzający projektem ma nadzieję, że dzięki szkoleniom, którymi planuje się objąć co najmniej 2000 właścicieli i pracowników firm, zostanie przełamana psychiczna bariera przed pracą na odległość. Jest to przyszłościowa forma zatrudniania pracowników przede wszystkim ze względu na korzyści finansowe i rozwój technologii. Organizatorzy liczą, że uda się zbudować świadomość i dostarczyć niezbędnych informacji w zakresie telepracy, a tym samym systematycznie zwiększać ilość telepracowników.

Konsorcjum realizujące projekt tworzą podmioty FIRMA 2000 oraz PAG Uniconsult (Policy & Action Group Uniconsult Sp. z o.o.) – odpowiedzialne za realizację usług szkoleniowo-doradczych oraz GENESIS PR, który zorganizuje kampanię promocyjno-rekrutacyjną.

I.R. Szym

* Telepraca to każdy rodzaj pracy wykonywany poza tradycyjnym miejscem zatrudnienia, której wyniki dostarczane są za pomocą technologii informatycznej. Ta forma świadczenia pracy wskazywana jest jako optymalna i przyszłościowa m.in. dla osób z niepełnosprawnością.

Projekt „Chopin dla niewidomych”

Polski Związek Niewidomych w okresie od 2 listopada 2009 r. do 31 października 2011 r. realizuje projekt „Chopin dla niewidomych”.

Jego celem bezpośrednim jest udostępnienie dorobku Fryderyka Chopina niewidomym i słabowidzącym. Natomiast celem ogólnym będzie wypracowanie takich produktów, które będą służyły kolejnym pokoleniom osób z niepełnosprawnością wzroku.

W trakcie trwania projektu przewidziane są następujące działania:

- wydanie wybranych dzieł Fryderyka Chopina w zapisie nutowym w wersji brajlowskiej i powiększonym druku,
- wydanie wybranych listów Chopina w brajlu oraz w międzynarodowym formacie Daisy,
- stworzenie i nagranie audiodeskrypcji w języku polskim i angielskim do filmu „Chopin – pragnienie miłości”,
- wydanie biografii Edwina Kowalika (nieżyjącego niewidomego pianisty, laureata konkursu chopinowskiego) w powiększonym druku oraz w standardzie Daisy,
- zorganizowanie w Polsce czterodniowego festiwalu „Chopin klasycznie i nowoczesnie” z udziałem osób z dysfunkcją wzroku z Polski, Norwegii i krajów Unii Europejskiej (utwory Chopina prezentowane na różnych instrumentach, w różnych aranżacjach; festiwal będzie połączony z konsultacjami i wymianą doświadczeń specjalistów z Polski i Norwegii w zakresie promocji i kształtowania warsztatu technicznego),
- opracowanie ścieżki zawodowej wybranych osób niewidomych uzdolnionych muzycznie, celem włączenia w główny nurt życia artystycznego,
- przeprowadzenie pięciodniowego szkolenia dla 10 osób, które będą zajmować się adaptacją czarnodrukowego zapisu nutowego utworów muzycznych do potrzeb osób z uszkodzonym wzrokiem,
- wydanie ulotki o niewidomych muzykach.

Projekt jest dofinansowany ze środków Funduszu Wymiany Kulturalnej w ramach Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, którego operatorem jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Partnerami w projekcie są Norweski Związek Niewidomych i Słabowidzących (Norges Blindforbund) oraz Towarzystwo im. Fryderyka Chopina.

Oprac. **Kat**

Niepełnosprawni wśród nagrodzonych e-wolontariuszy

23 marca w Muzeum Etnograficznym w Warszawie odbyło się wręczenie nagród w pierwszej edycji Konkursu „Odkryj e-wolontariat”, organizowanego w ramach projektu www.e-wolontariat.pl.

Do konkursu mógł się zgłosić każdy, kto współpracuje z wolontariuszami w Internecie, czyli organizuje e-wolontariat.

Laureaci zostali wyłonieni przez internautów spośród 11 najciekawszych inicjatyw e-wolontariackich, które wcześniej zostały zakwalifikowane do grona finalistów przez kapitułę konkursu. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem, łącznie oddano około **34 tys. głosów!**

Internauci przyznali pierwsze miejsce Federacji Stowarzyszeń Amazonki, która prowadzi stronę internetową i forum o tematyce związanej z rakiem piersi. Na forum członkinie dzielą się swoimi doświadczeniami związanymi z wykrywaniem nowotworu, leczeniem i rehabilitacją.

Drugą nagrodę otrzymał Zakątek 21. Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa, działające na rzecz rodziców i przyjaciół dzieci z tym schorzeniem. Prowadzi portal informacyjny o tematyce zespołu Downa oraz największe polskojęzyczne forum gromadzące użytkowników z całej Polski i z zagranicy.

Trzecią nagrodę przyznano Fundacji Normalne Miasto Fenomen – Łódzka Masa Krytyczna. Jest to ruch społeczny zrzeszający łódzkich rowerzystów. W comiesięcznych wspólnych przejazdach przez miasto manifestują potrzeby dostosowania przestrzeni miejskiej do ruchu rowerowego.

Kapituła konkursu przyznała również wyróżnienie dla **Jacka Rynga**, twórcy portalu www.przyjaciol.opole.pl za niezależność i determinację, twórcze wykorzystanie Internetu w kształceniu wolontariuszy oraz bezinteresowne uczenie otwartości, altruizmu i postaw prospołecznych. **Również Amazonki były pod wrażeniem jego działalności i wykonały piękny gest, oddając mu połowę swojej nagrody.**

Laureaci konkursu mogli zaprezentować swoje osiągnięcia i plany zarówno pozostałym uczestnikom gali, jak i obecnym mediom ogólnopolskim.

SzymSza

BĄDŹCIE Z NAMI

Radośnie uśmiechnięte słoneczko to logo krakowskiego Stowarzyszenia Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami”, które już po raz trzynasty zorganizowało Wystawę i Aukcję Prac Plastycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Patronat nad imprezą objął Marek Nawara, marszałek Województwa Małopolskiego.

Cecylia Chrząścik
i Rafał Jędrzejczyk

„Ja cię już nie wypuszczę”

Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym „Bądźcie z nami” jest organizacją pożytku publicznego nr KRS 0000152522

Nawernisażu zaprezentowano prace artystów – podopiecznych i wychowanków Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych z Krakowa i Skawiny, Zespołu Szkół Specjalnych Nr 6 i Środowiskowego Domu Samopomocy oraz Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki „Terapia przez Sztukę” – również z Krakowa. Aukcja odbyła się 16 lutego 2010 r. w hotelu NOVOTEL-BRONOWICE przy pełnej sali. Licytacja przebiegała bardzo sprawnie, fachowo i wręcz radośnie. Z całą pewnością była to zasługa dwojga prowadzących – pełnej ciepła i niewymuszonego uroku osobistego **Cecylii Chrząścik**, prezes Stowarzyszenia, oraz **Rafała Jędrzejczyka** – aktora i prawdziwego poety estrady. – Spotkaliśmy się w tej sali po raz pierwszy – powiedziała pani Cecylia – ale ja Cię już nie wypuszczę! – zapowiedziała z właściwą sobie determinacją i wdziękiem.

No i bardzo dobrze, bo tandem oboje Państwo stworzyli urokliwy i bardzo serdeczny. Ale tak to już z tym

Stowarzyszeniem jest – każdy, kto choć raz znajdzie się w polu jego oddziaływania – choćby na jego najmniejszej imprezie – pozostaje z nim na stałe, odpowiadając w praktyce na zawołanie „Bądźcie z nami”!

Na aukcję przybyło wiele osób, które chciały wesprzeć finansowo zakup materiałów plastycznych dla ośrodków, z których wywodzą się młodzi twórcy. Licytacja chwilami była wręcz emocjonująca! Pod przysłowiowy młotek poszły obrazy bardzo różne, wiele z nich osiągnęło imponujące wyceny, kilka nawet powyżej tysiąca złotych. To wielki splendor dla twórców i wielkie uznanie dla nabywców oraz prowadzącego licytację, który mówił dowcipnie i z lekkim przymrużeniem oka, przede wszystkim potrafił obecnych rozbawić i zachęcić do efektywnego drenażu własnych kieszeni. To wielka umiejętność, ale i wielki dar – przyznaję z uznaniem.

Wspaniałą atmosferę spotkania przygotował występ braci Andrzeja i Jacka Zielińskich – filarów zespołu

„Skaldowie”. Któż nie zna ich „Króliczka”, „Wiosny”, „Listonosza”, „Kuligu” etc., etc.?

Śpiewała z nimi cała widownia, nie tylko od „trzydziestki” w górę. To był prawdziwy „two-men show”. Panowie Zielińscy – trzeba to przyznać – są w świetnej formie. Dali się poznać również tej młodszej publiczności. Fanów im pewnie przybędzie – czego z całego serca życzymy.

Grono przyjaciół osób niepełnosprawnych skupione przy Stowarzyszeniu „Bądźcie z nami”, które istnieje już 18 lat – od stycznia 1992 r. – systematycznie się powiększa i działa w całej Polsce. Jednym z cyklicznych i corocznych jego przedsięwzięć jest prezentacja osiągnięć artystycznych dzieci i młodzieży niepełnosprawnej na scenie teatru „Bagatela”. Obiecujemy relację z tej imprezy już w maju. Do zobaczenia zatem w Krakowie.

SzymSza
fot. Ryszard Rzebko



Henryk Zdebski, prezes Zarządu HERY, wita gości i przyjmuje życzenia, które składają m.in.



... Jerzy Szreter, Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych



Krzysztof Pasternak, ERA Sp. z o.o.



Liliana Pindor, w imieniu Fundacji Ochrony Zdrowia Inwalidów



Stanisław Grześkowiak, Oddział Śląski KIG-R



Barbara Zajac, Spółdzielnia ZA-MET



Teresa Krebok, BESKID Sp. z o.o.



Piotr Pluszyński, DOMENA Sp. z o.o.

JUBILEUSZ HERY

Rówieśnica okresu transformacji

Biuro nasze powstało 23 sierpnia 1989 roku – przypomniał na wstępie Henryk Zdebski, prezes Zarządu Spółki. – Pierwsza jego siedziba była w mieszkaniu o powierzchni 42 m kw. Na początku prowadziliśmy również działalność handlową – mieliśmy dwa sklepy sprzedaży detalicznej. Ale najlepiej wtedy wychodziło nam prowadzenie usług finansowo-księgowych. Nie było jeszcze ustawy o biurach rachunkowych, więc prowadziliśmy tę działalność jako usługi finansowo-księgowe. Pierwszym z naszych usługobiorców była firma Business Consulting.

Z początkiem lat 90 – już po pewnych uregulowaniach prawnych – przeszliśmy głównie na usługi doradztwa, a po wejściu w życie ustawy o biegłych rewidentach i wpisaniu naszego podmiotu na listę biegłych rewidentów badaliśmy sprawozdania finansowe. W 1993 roku uzyskaliśmy status zakładu pracy chronionej.

Lata 90. to był najlepszy okres w działalności naszej firmy, rozrastaliśmy się bardzo szybko. Pod koniec lat 90. obsługiwaliśmy około 300-400 firm w zakresie badań sprawozdań finansowych i prowadzenia rachunkowości. Mieliśmy swój oddział we Wrocławiu (jeden z pierwszych), w Gdańsku, w Bytomiu. W 1999 roku zostaliśmy zmuszeni do budowy własnej, nowej siedziby, gdyż Urząd Miasta wypowiedział nam umowę, a wtedy zatrudnialiśmy prawie 70 osób. Rozpoczęliśmy budowę i wtedy otrzymaliśmy dwa potężne ciosy jako firma. Prawie równocześnie weszły w życie dwie ustawy – jedna likwidowała ulgę w podatku VAT, którą posiadały ZPCh, a druga wyłączała obowiązek badań sprawozdań finansowych małych firm. Nastąpił drastyczny spadek przychodów i zostaliśmy z rozpoczętą budową. Tak się złożyło, że prezes chorzowskiej Spółki ERA – Krzysztof Pasternak – poszukiwał obiektu na oddział swojej firmy w Zagłębiu, podpisaliśmy umowę i sprzedaliśmy 1/3 ukończonej w 80 proc. budowy, co nam pomogło spłacić część kredytów. Z tego miejsca dziękuję mu za współpracę, bo układa się do dzisiaj znakomicie.

W latach następnych nastąpiła zmiana struktury usług, w której prowadzenie ksiąg rachunkowych stanowi ponad 50 proc. przychodów ogółem, co zdecydowanie poprawiło stabilność firmy – zakończył prezes Zdebski.

Jubileusz Hery napawa prawdziwym optymizmem. Firma, będąca rówieśnicą okresu transformacji, w roku pierwszych wolnych wyborów w Polsce rozpoczęła swoją misję, wcielając w życie i rozwijając w codziennej działalności ideę integracji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami – wysoki 80-procentowy wskaźnik ich zatrudnienia świadczy o tym dobitnie. Dzięki profesjonalnemu zarządzaniu, trafionym przedsięwzięciom i strategii Hera – po zawirowaniach przełomu lat 90. i pierwszych nowego wieku (i po zwolnieniach grupowych w 2000 r.) – potrafiła doskonale się odnaleźć w zupełnie nowych strukturach i realiach gospodarki rynkowej.

Obecnie zatrudnia 50 osób, w tym 80 proc. to pracownicy z niepełnosprawnościami. W 2008 roku zakupiono spółkę Integra Biznes w Warszawie, na bazie której powstał oddział Hery w Warszawie. Został również reaktywowany oddział w Gdańsku.

Występ Andrzeja Sikorowskiego, lidera Grupy „Pod Budą”, z córką Mają nie tylko uświetnił uroczystość, ale rozpromienił i rozśpiewał jej uczestników. Piękne dawne i nowe szlagiery tego zespołu wzbogacone zostały interesującym, mocnym i ciepłym wokalem Mai Sikorowskiej, śpiewającej również po grecku – w języku ojczystym swojej mamy. Doskonale znane melodie i piosenki obudziły refleksyjne wspomnienia, stworzyły niezapomniany i prawdziwie odświeżający nastrój.

Przyłączamy się gorąco do urodzinowych serdeczności, życząc Biuru Hera – jej kierownictwu i pracownikom – jeszcze bardzo wielu znaczących jubileuszy, wszelkiej pomyślności i spełnienia najśmielszych planów i zamierzeń.

KaszMira
fot. Ryszard Rzebko



Biuro Doradztwa i Usług
HERA Sp. z o.o.
ul. Żytnia 13
41-206 Sosnowiec
www.biuhera.pl
e-mail: hera@biuhera.pl



Jerzy Kowalew i Cyprian Kubacki, Centrum RESURS



Zofia Zięba i Andrzej Wilczyński, ZUR-S Sp. z o.o.



Śpiewa Andrzej Sikorowski z córką Mają

*Spowite śniegiem
Niepołnicy gościli
7 stycznia 2010 roku
uczestników jubileuszowej
uroczystości 20-lecia Biura
Doradztwa i Usług Hera
Sp. z o.o. z siedzibą
w Sosnowcu.
W pięknej stylowej sali
Zaanku Królewskiego
spotkali się w bardzo
kameralnej i serdecznej
atmosferze, dawni i nowi
przyjaciele Firmy.
Zarządowi, Radzie
Nadzorczej i wszystkim
pracownikom Spółki
najlepsze życzenia
dalszego rozwoju składali
przedstawiciele PFRON,
Okręgowej Inspekcji
Pracy, wojska, władz
miasta i regionu,
organizacji
pozarządowych
i samorządowych,
a także czołowych
instytucji, związków,
przedsiębiorstw i firm
Śląska i Zagłębia.*



Anna Mayer



Kamil Rosiek



*Katarzyna Rogowiec
czyta ślubowanie
zawodników*



Andrzej Szczęsny



Anna Ogarzyńska



*Na uroczystości od lewej: minister Adam Gierś,
wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski,
prezes PKPar Longin Komolowski*



Jarosław Rola



Arleta Dudziak



Maciej Krężel



Robert Wątor

W dniach 12-21 marca br. w Vancouver i Whistler w Kanadzie odbędą się Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie. Weźmie w nich udział ponad 500 zawodników z 45 krajów. Towarzyszyć im będzie 750 trenerów, przewodników, lekarzy, fizjoterapeutów, przedstawiciele narodowych komitetów paraolimpijskich. Około 1300 przedstawiciele prasy, radia, telewizji zapewni przekazy medialne z Igrzysk. Ich program obejmuje 5 dyscyplin sportowych, a medale zostaną rozdane w 64 konkurencjach.



Polska misja na Vancouver 2010 gotowa!

5 marca w hotelu Courtyard by Marriott w Warszawie nominacje zostały wręczone sportowcom, którzy zakwalifikowali się do udziału w X Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich.

Wręczając je minister sportu Adam Giersz i wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski życzyli wszystkim zawodnikom, aby jak najczęściej mogli słuchać Mazurka Dąbrowskiego i z dumą patrzyli na unoszącą się polską flagę.

Kilka dni wcześniej, bo 1 marca, pożegnano pięcioro poznańskich paraolimpijczyków – narciarzy alpejskich, w auli AWF w Poznaniu. Czekwały ich miłe niespodzianki – nagrody pieniężne za zakwalifikowanie się do Igrzysk, przekazane przez przewodniczącego Rady Miasta Poznania Grzegorza Ganowicza i dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej Ewę Bąk. Wręczono również specjalne nagrody ufundowane przez marszałka województwa wielkopolskiego Marka Woźniaka. Wśród żegnających sportowców obecny był m.in. poseł Jan Filip Libicki, nie zawiedli sponsorzy, dziennikarze, przyjaciele i wspierający.

Wylot polskiej reprezentacji do Kanady nastąpi 6 marca, 12 marca zapłonie w Vancouver znicz, a do Polski sportowcy powrócą 24 marca.

To ósme Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie, w których bierze udział reprezentacja Polski. Tym razem o medale walczyć będzie 13 zawodników (12 zawodników i 1 przewodnik) w dwóch głównych grupach: narciarstwo zjazdowe oraz narciarstwo biegowe i biathlon. Ich pełna lista – wraz z osobami towarzyszącymi – znajduje się obok. Czworo z nich po raz pierwszy weźmie udział w tak prestiżowej imprezie sportowej, tym większy będzie ich stres, a zarazem motywacja do walki o medale i miejsca na podium.

MaC

fot. Dariusz Opiola

Reprezentacja Polski na X Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie VANCOUVER 2010

Misja Paraolimpijska:

Longin Komołowski - prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego
Wojciech Kudlik - dyrektor Departamentu Sportu Powszechnego w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Marek Różycki - wiceprezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego ds. kontaktów z mediami
Monika Maniak-Iwaniszewska - szef Misji Paraolimpijskiej, dyrektor Biura PKPar
Robert Kamiński - administrator

Misja medyczna:

Wojciech Gawroński - lekarz
Leszek Smajdor - masażysta
Jacek Walaszek - masażysta

Narciarstwo zjazdowe:

Michał Klos - zawodnik „Start” Katowice, kl. LW 5/7-3 /słalom, słalom gigant/
Maciej Krężel - zawodnik „Start” Katowice, kl. B3 /słalom, słalom gigant/
Anna Ogarzyńska - przewodnik M. Krężela „Start” Poznań /słalom, słalom gigant/
Jarosław Rola - zawodnik „Start” Poznań, kl. LW 12-2 /słalom, słalom gigant/
Andrzej Szczęsny - zawodnik „Start” Poznań, kl. LW 2 /słalom, słalom gigant, super gigant, super kombinacja/
Rafał Szumiec - zawodnik „Start” Poznań, kl. LW 10-2 /słalom, słalom gigant/
Romuald Schmidt - trener „Start” Poznań
Peter Matiasco - trener

Łukasz Szeliga - asystent trenera, technik (serwis nart) „Start” Bielsko-Biała

Narciarstwo biegowe i biathlon:

Arieta Dudziak - zawodnik „Start” Nowy Sącz, kl. LW 8 /biathlon 3 km i 12.5 km, biegi: 1 km sprint, 5 km, sztafeta 3 x 2.5 km/
Sylwester Flis - zawodnik „Atak” Elbląg, kl. LW 11.5 /biathlon 2.4 km i 12.5 km, biegi: 1 km sprint, 10 km/
Jan Kołodziej - zawodnik „Start” Nowy Sącz, kl. LW 3 /biathlon 3 km i 12.5 km, biegi: 1 km sprint/
Anna Mayer - zawodnik „Start” Poznań, kl. LW 8 /biathlon 3 km i 12.5 km, biegi: 1 km sprint, 5 km, sztafeta 3 x 2.5 km/
Katarzyna Rogowiec - zawodnik „Start” Nowy Sącz, kl. LW 5/7 /biathlon 3 km i 12.5 km, biegi: 1 km sprint, 5 km, 15 km, sztafeta 3 x 2.5 km/
Kamil Rosiek - zawodnik „Start” Nowy Sącz, kl. LW 12 /biathlon 2.4 km i 12.5 km, biegi: 1 km sprint, 10 km, 15 km/
Robert Wątor - zawodnik „Start” Nowy Sącz, kl. LW 12 /biathlon 2.4 km i 12.5 km, biegi: 1 km sprint, 10 km, 15 km/
Krystyna Murdzek - trener
Stanisław Ślęzak - trener „Start” Nowy Sącz
Dawid Damian - asystent trenera, technik (serwis nart) „Start” Nowy Sącz
Lech Pochwała - technik (serwis nart)

Przestrzeń (i praca) przyjazna osobom z dysfunkcją wzroku

Rozmowa z dr Antoniną Adamowicz-Hummei z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie.

– Podczas konferencji „Reha for The Blind in Poland”, która odbyła się pod koniec 2009 roku, poruszyła Pani bardzo istotny temat modyfikacji otoczenia pod kątem osób słabowidzących i niewidomych. Jakie są podstawowe różnice w jej zasadach dla obu tych grup?

– Te zasady pokrywają się przede wszystkim w sferze organizacji otoczenia, czyli porządku i stałości obiektów oraz oznaczeń dotykowych, które służą tak samo osobom niewidomym, jak i słabowidzącym, korzystającym nie tylko z osłabionego wzroku. Różnice wynikają natomiast właśnie z tego, że osoba słabowidząca może coś zobaczyć. Dotyczą więc zastosowania kontrastów, np. na ścianach czy podłodze, oraz odpowiedniego do potrzeb oświetlenia. Przy czym odpowiednie oświetlenie nie za każdym razem znaczy mocne. Tworząc otoczenie przyjazne dla osób wykorzystujących osłabiony wzrok, najlepiej jest manewrować „doświetlającymi” lampkami i regulować natężenie światła. Kolejną kwestią są oznaczenia. Jednak znowu, jeśli są one dotykowe, np. w postaci wypukłych oznaczeń literowych i cyfrowych, to służą obu grupom.

– Inaczej jest chyba z oznaczeniami brajlowskimi – alfabetu brajla osoby słabowidzące na ogół nie znają.

– Zgadza się, co więcej nawet nie wszyscy niewidomi go znają, a szczególnie ociemniałi, czyli ci, którzy stracili wzrok w ciągu życia, bo nie jest on łatwy do nauczenia się. Ci, którzy uczą się tego alfabetu od dziecka, mają szansę być biegłymi brajlistami, jeśli nie mają ograniczeń fizycznych czy psychicznych. Braille jest jednak bardzo przydatny do krótkich oznaczeń, np. zawartość opakowania (puszka konserw, etui z płytą kompaktową), numer pokoju, nazwa jakiegoś działu w firmie czy przeznaczenie pomieszczenia, bo tego można się szybko nauczyć. Natomiast wypukłe litery i cyfry będą z powodzeniem służyły i jednemu, i drugiemu.

– Kolejne możliwe modyfikacje polegają na różnicowaniu struktury powierzchni, np. podłogi. To bardzo ułatwia poruszanie się osobom

z uszkodzeniem bądź całkowitą utratą wzroku i powinno stać się obowiązującą normą.

– Tak, tylko nie wszędzie są one możliwe do zrealizowania. Taka modyfikacja, choćby nawet kolorystyczna, jest bardzo przydatna dla słabowidzących. Byłabym za tym, żeby urządzając jakieś pomieszczenie, powstrzymać się przed umieszczaniem na podłodze różnych wzorów, które nie są oznaczeniem, a mogą sugerować, że coś oznaczają. W ten sposób tworzy się niepotrzebny „bałagan” wzrokowy. Natomiast oznaczenia fakturowe widziałabym bardziej w przestrzeni publicznej, przed budynkami, a nie wewnątrz nich. Może to być ewentualnie oznaczenie takich miejsc, jak schody czy wejścia do budynków, choć przy drzwiach zwykle znajdują się wycieraczki.

Na schodach nie radziłabym umieszczać jako oznakowania taśm, bo te się odklejają i mogą wręcz stanowić zagrożenie dla innych użytkowników. O wiele lepszym rozwiązaniem będzie tu farba odporna na ścieranie, którą malujemy krawędź pierwszego i ostatniego stopnia.

– Osoby niewidome i słabowidzące oraz ich rodziny starają się zadbać o dostosowanie mieszkań. Na co należy zwrócić uwagę, dokonując takiej adaptacji?

– Coś, co nie wymaga żadnych nakładów, a jest bardzo ważne, to organizacja tzw. życia domowego. I tu ogromna rola domowników, by zawsze wszystko było na tym samym miejscu, czyli tzw. pilnowanie stałości rzeczy w mieszkaniu. Chodzi o to, żeby np. drzwi między pomieszczeniami były zawsze otwarte albo zawsze zamknięte, krzesła dosunięte do stołu, drzwiczki szafek zamknięte. Modyfikacja przestrzeni domowej dotyczy natomiast o wiele częściej oznaczenia różnych przedmiotów i produktów: żywności, leków, ubrań oraz rzeczy trudnych do rozróżnienia, np. kolekcji płyt CD. Oznaczenia wymagają też skale, np. temperatury w żelazku czy kuchence mikrofalowej, numeru programu w pralce automatycznej itp. Bardzo sprawdzają się oznaczenia punktowe – wypukłe i jednocześnie

kontrastowe, malowane specjalną farbą lub klejem, nawet lakierem do paznokci. Można też użyć do tego celu samoprzylepnej taśmy izolacyjnej, dostępnej w sklepach ze sprzętem elektrycznym. Z oznaczaniem ubrań bywa różnie – niektóre osoby w ogóle tego nie robią, bo pamiętają, co i w jakim kolorze mają w szafie. Inne korzystają z oznaczeń wszytych w wewnętrzną część ubrania, np. pierwszej litery oznaczającej kolor. Dostępne na naszym rynku są już czytniki kolorów, ale nie są one jeszcze w powszechnym użyciu. Bardzo ważna jest organizacja i zarządzanie pieniędzmi, segregowanie ich w warunkach domowych, by potem łatwiej było posługiwać się nimi podczas zakupów. Przydatne są tu specjalne kasetki na monety i portfele z większą liczbą przegródek na banknoty. Najprostsze rozwiązanie to składanie określonych nominałów zawsze w ten sam sposób.

– Mimo często wysokich kwalifikacji niewidomi i słabowidzący to grupa mająca największe problemy ze znalezieniem zatrudnienia. Pracodawcy nie chcą ich zatrudniać, bo obawiają się, że nie poradzą sobie z obiegiem dokumentów, organizacją pracy własnej, funkcjonowaniem w firmie. Spróbujmy obalić te mity.

– Podstawą sukcesu w zatrudnieniu osoby z uszkodzeniem wzroku są nie tylko jej kwalifikacje, ale przede wszystkim odpowiednie oprzyrządowanie stanowiska pracy i z reguły niewielka modyfikacja przestrzeni, np. biurowej. Większość kosztów z tym związanych pokrywa PFRON. Środki z tego funduszu są również przeznaczane na dofinansowanie zatrudnienia takich osób.

Pomocą nie do przecenienia jest tu komputer z oprogramowaniem i ewentualnie niezbędnym sprzętem. To narzędzie wyrównuje szanse osób niewidomych i słabowidzących na rynku pracy. Oczywiście wykonywanie różnych czynności przez te osoby przy użyciu komputera może wymagać nieco więcej czasu niż przez widzącego pracownika. Czytanie tekstu dotykowe czy za pośrednictwem syntezatora mowy trwa bowiem dłużej niż wzrokowe. Osoba niewidoma może korzysta

z tego wszystkiego, co osoba widząca, włącznie z Internetem. Warto tu podkreślić, że coraz częściej obok stron graficznych występują wersje tekstowe przeznaczone właśnie dla osób niewidomych.

Na stanowisku pracy tzw. biurowej dla osoby z uszkodzeniem wzroku przydatny jest komputer z oprogramowaniem powiększającym i, o ile to niezbędne, mową syntetyczną. Niektóre osoby całkowicie niewidome korzystają z monitora brajlowskiego, umożliwiającego dotykowe odczytywanie tekstu, i z drukarki brajlowskiej. Bardzo przydatny jest skaner. W zależności od potrzeby osoby ze znacznym uszkodzeniem wzroku mogą też korzystać z indywidualnych urządzeń typu notatnik brajlowski czy dyktafon.

– **Otoczenie biurowe, czyli pomieszczenia firmy, nie wymagają też bardzo specjalistycznych modyfikacji i dużych nakładów finansowych.**

– Tak, ale pod jednym warunkiem: osoba niewidoma musi umieć samodzielnie poruszać się, a oprócz tego na początku ktoś musi zorientować ją, jak przemieszczać się w nowym miejscu. Niewidomy czy słabowidzący musi poznać rozkład pomieszczeń i wtedy będzie mógł poruszać się sam, używając laski albo chodząc „na pamięć”. Zwłaszcza laska jest niezastąpiona w takim nowym miejscu. Osoba słabowidząca – o czym wspominałam na początku – musi mieć odpowiednio oświetlone miejsce pracy. W przypadku nadwrażliwości na światło nie powinna siedzieć twarzą do okna czy nawet w pobliżu okna. Ważne jest, by zapewnić takiej osobie nie tylko stałe miejsce pracy, ale i dodatkową powierzchnię na przechowywanie odpowiedniego sprzętu i różnych potrzebnych przedmiotów. Istotne jest uzyskanie od nowo zatrudnionej osoby informacji, co jej utrudnia, a co ułatwia codzienne funkcjonowanie.

– **Jak przekonać pracodawców, że osoby nawet z poważnym uszkodzeniem wzroku lub niewidome mogą być dobrymi pracownikami?**

– Mogą być dobrymi bądź złymi, jak wszyscy inni „zwykli” pracownicy. I dlatego pracodawcy powinni właśnie traktować te osoby jak zwykłych ludzi. Rozmawiając z nią po raz pierwszy powinni spróbować się dowiedzieć od niej, jakie argumenty przemawiają za tym, żeby została zatrudniona. Zwykle już wówczas można zorientować się, jakie nakłady związane z organizacją stanowiska pracy i otoczenia biurowego trzeba będzie ponieść i jakie problemy rozwiązać. Warto dać szansę tym osobom, bo mogą one być nie tylko dobrymi fachowcami, ale przede wszystkim bardzo związanymi z firmą pracownikami.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Halina Guzowska**

Cierpienie wyzwala miłość

Światowy Dzień Chorego został ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w dniu 13 maja 1992 roku, w 75. rocznicę objawień fatimskich i w 11. rocznicę zamachu na jego życie. Jan Paweł II w Liście Apostolskim „*Salvifici Doloris*” o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia z 1984 r. podkreślił m.in. rolę i znaczenie ludzkiego cierpienia „w zmaganiu się pomiędzy siłami dobra zła, którego widownią jest nasz współczesny świat”.

Święto jest obchodzone corocznie w Kościele katolickim 11 lutego, kiedy to Kościół powszechny wspomina pierwsze objawienie Maryi w Lourdes. Z okazji tego dnia w kraju odprawiane są nabożeństwa dla osób chorych, z niepełnosprawnością i ich rodzin.

Tegoroczny XVIII Światowy Dzień Chorego był obchodzony pod hasłem „Cierpienie wyzwala miłość”.

Nie tylko Walentynki

14 lutego najczęściej kojarzy nam się z Walentynkami, jednak dzień ten od 1999 roku w wielu krajach obchodzony jest również jako Dzień Wiedzy o Wrodzonych Wadach Serca.

W Polsce propagowaniem tego święta zajmuje się Fundacja Serce Dziecka, która na co dzień pomaga dzieciom z wadami serca i wspiera ich rodziców, przekazując wiele cennych informacji zawartych np. w poradniku dla rodziców „Dziecko z wadą serca”.

Postęp w kardiologii i kardiologii, również dziecięcej, przyczynił się do tego, że wiele wad można skorygować już w pierwszych dniach życia chorego dziecka. Wczesne wykrycie wady podczas badań USG ok. 20 tygodnia ciąży, właściwa diagnoza i leczenie powodują, że dziecko może prawidłowo się rozwijać i żyć bez obciążenia chorobą serca.

Więcej o Fundacji na stronie: www.sercedziecka.org.pl

14 lutego obchodzony jest również Dzień Chorego na Padaczkę, bowiem św. Walenty, zanim w Polsce stał się patronem zakochanych, przez stulecia patronował osobom cierpiącym na epilepsję i choroby nerwowe. Tak jak w roku ubiegłym, również w 2010 r. odbyła się tego dnia ogólnopolska akcja pod hasłem „Zauważ mnie”, zorganizowana przez organizacje pacjentów oraz członków społeczności *TacyJakJa.pl*. W najbardziej uczęszczanych punktach Warszawy, Gdańska, Gdyni, Sopotu, Poznania, Sławna i Łodzi chorzy na padaczkę, ich rodziny oraz wolontariusze rozdawali specjalne „walentynki” z informacjami o padaczce.

Celem akcji jest zwrócenie uwagi społeczeństwa i mediów na problemy osób chorujących na padaczkę. Podobnie jak w ubiegłym roku, została przeprowadzona akcja edukacyjna, która przedstawiła i wyjaśniła, jak zachować się w przypadku napadu padaczkowego.

Więcej informacji na: www.tacyjakja.pl oraz www.zauwazmnie.org

Chopin i kampania dotycząca problematyki genetycznej

Obchodzony uroczystość Jubileuszowy Rok Chopinowski ma jeszcze jeden wymiar. Fundacja Pomocy Rodzinom i Chorym na Mukowiscydozę Matio w porozumieniu z Towarzystwem im. Fryderyka Chopina chce ukazać biografię Fryderyka Chopina, który prawdopodobnie cierpiał na mukowiscydozę, jako przykład życia z tą chorobą. Rozpoznanie mukowiscydozy u Fryderyka Chopina nie było możliwe, ponieważ została ona sklasyfikowana dopiero w 89 lat po śmierci kompozytora.

Mukowiscydoza jest chorobą genetyczną o różnym stopniu nasilenia objawów ze strony układu oddechowego, pokarmowego i rozrodczego. Charakteryzuje się nawracającymi stanami zapalnymi oskrzeli i płuc, niewydolnością trzustki, zaburzeniami trawienia i wchłaniania, przewlekłym kaszlem, niedoborem masy ciała.

Odpowiednie, czasochłonne leczenie przedłuża i podnosi jakość życia, jednak ciągle trudno osobom chorym funkcjonować w społeczeństwie. Dlatego Fundacja Matio po raz dziewiąty zorganizowała w dniach 22-28 lutego Ogólnopolski Tydzień Mukowiscydozy, którego celem jest upowszechnienie wiedzy na temat tej choroby oraz przedstawienie problemów osób chorych wkraczających w dorosłe, samodzielne życie.

Więcej na stronie: www.mukowiscydoza.pl

Oprac. **Kat**

W Rybniku przekraczają progi

1 119 552 zł i 20 gr – dokładnie taką kwotę dofinansowania z UE otrzymał partnerski projekt „Przekroczyć próg”, realizowany w imieniu miasta Rybnik przez tamtejszy Ośrodek Pomocy Społecznej i Okręg Śląski Polskiego Związku Niewidomych.

U schyłku 2009 r. pod patronatem Adama Fudali, prezydenta Rybnika, odbyła się w Ośrodku Dydaktycznym Uniwersytetu Śląskiego konferencja pod hasłem „Przekroczyć próg – pokonać bariery – dać sobie szansę”.

W spotkaniu uczestniczyli pracownicy naukowcy Uniwersytetu, realizatorzy projektu, kierownicy placówek rehabilitacyjnych i pomocowych.

Nadzieje i oczekiwania związane z realizacją projektu, jego walory informacyjne, wpływające na świadomość i wiedzę mieszkańców miasta, przedstawił koordynator projektu, a jednocześnie dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej, **Jerzy Kajzerek**.

Jan Kwiecień, dyrektor Okręgu Śląskiego PZN, wyraził podziw i uznanie dla inicjatyw projektu, akcentując trafny dobór tematu. Na Śląsku mieszka największe skupisko osób z niesprawnością wzroku – blisko 9 tysięcy, większość zrzeszona jest w 36 kołach terenowych PZN. Realizacja takich projektów jest więc szczególnie cenna w naszym regionie. W samym Rybniku koło liczy 176 członków i na pewno nie są to wszyscy niewidzący.

Mirosław Górka, koordynator projektu, zapoznał zebranych z jego założeniami. Trwać będzie 21 miesięcy (1 października 2009 – 30 czerwca 2011). Celem ogólnym jest zapewnienie równego dostępu do życia społecznego i zawodowego osób niewidomych i słabowidzących; obejmie 50 osób.

Przewiduje osiągnięcie poprawy jakości życia poprzez szkolenia, wzmocnienie motywacji, akcję informacyjną dla mieszkańców, utworzenie Punktu Aktywności Lokalnej. PAL będzie się mieścił w centrum miasta, w lokalu o powierzchni 120 m kw. (z pokojem do rozmów indywidualnych). Będzie miejscem spotkań integracyjnych, ale także zdobywania wiedzy poprzez Internet (4 komputery) czy kącik prasowy (czasopisma w brajlu).

Szkolenia przewidują wyjazdowy, 4-dniowy kurs auto-prezentacji i wizażu, naukę: orientacji przestrzennej i samodzielnego poruszania się z białą laską, pisma Braille'a, czynności dnia codziennego, obsługi komputera z programami udźwiękowionymi lub powiększającymi.

Uczestnicy przez cały czas trwania projektu będą pod opieką swoistych aniołów stróżów – informatyków i przewodników.

W drugiej części konferencji głos zabierali naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego. **Dr Zbigniew Kadłubek** w wykładzie „Za progiem jasność. Doświadczenia literackie i egzystencjalne” przedstawił interesujące rozważania na temat przekraczania progu, biorąc za materiał do refleksji jedną ze sztuk Sofoklesa o Edypie, który w swych ciężkich doświadczeniach „przekroczył próg” klęski, osiągając jednak wewnętrzną jasność widzenia.

Dr Andrzej Górny wygłosił wykład „Niepełnosprawni – pełnoprawni obywatele. Społeczne aspekty niepełnosprawności”. Według danych GUS co szósty Polak jest niepełnosprawny, a powyżej 15 roku życia nawet co piąty. Dla wielu takie dane nie brzmią wiarygodnie, wydają się być zawyżone.

Zdaniem wykładowcy dzieje się tak dlatego, że w Polsce niepełnosprawni nie funkcjonują na co dzień w przestrzeni publicznej, są niewidoczni. Podczas gdy w krajach wysoko rozwiniętych pracuje niemal co drugi niepełnosprawny, to w Polsce zaledwie co szósty.

Tymczasem ze względu na rozwój farmakologii, medycyny, motoryzacji, przemysłu, zanieczyszczenia środowiska – liczba niepełnosprawnych będzie się powiększać i społeczeństwa powinny być na to przygotowane.

Jak pomagać? Dawniej o wartości człowieka decydowała ilość pieniędzy, jaką posiadał, dziś – jego kapitał społeczny i kulturowy, na który składa się zakres naszej wiedzy oraz kontaktów i znajomości. To są nasze zasoby trwale. Najważniejszym zadaniem jest zatem edukować i uświadamiać tzw. zdrowe społeczeństwo.

Dr Agata Zygmunt mówiła o „Postulacie niezależnego życia w praktyce wybranych państw Unii Europejskiej”. Pojęcie *independent living* przywędrowało z USA. Realizacja tego postulatu jest zadaniem instytucji. W praktyce ogranicza się do zapewnienia niepełnosprawnemu oprócz mieszkania – asystenta.

Funkcja ta stała się zawodem, w którym można się kształcić. Asystent ma podnosić jakość życia niepełnosprawnego, ułatwiać, ale nie wyręczać, stwarzać warunki do samodzielnej egzystencji. Choć jego obszarem działań jest rehabilitacja, na pewno nie powinien zastępować pielęgniarki, może natomiast asystować w życiu rodzinnym i zawodowym.

W różnych krajach Unii asystent jest różnie traktowany. W Szwecji na 20 godzin tygodniowo zatrudniany jest z budżetu gminy, resztę opłaca ubezpieczenie. W Wielkiej Brytanii asystenta zatrudniają komercyjne agencje pracy, a zakres jego obowiązków określa ośrodek pomocy społecznej. W Belgii komisja ds. niepełnosprawnych określa skalę pomocy.

Różne są także modele edukacji, z użyciem jednej, dwóch lub trzech ścieżek: bez szkolnictwa specjalnego, z odrębnością powszechnego i specjalnego oraz z połączeniem wielu ścieżek – jak w Danii. Są tam szkoły, w których dziecko niepełnosprawne uczy się w normalnej klasie, posiadającej jednak dodatkowego nauczyciela. Innym jest model, w którym grupa specjalna uczestniczy w normalnych zajęciach z resztą uczniów. Stosuje się także specjalne gabinety nauczania, klasy specjalne w zwykłej szkole, wydziały specjalne, wreszcie szkoły specjalne, nawet z internatem zapewniającym całodobową opiekę.

Jacek Miłota, kierownik Koła PZN w Wodzisławiu, instruktor rehabilitacji, opowiedział o różnicach w działaniach rehabilitacyjnych na rzecz osób z dysfunkcją wzroku prowadzonych w Czechach i Polsce, w oparciu o współpracę z Tyflocentrum z Karwiny.



*Paweł Urbański
– niewidomy podróżnik,
zdobywca wielu
najwyższych szczytów*



*Jan Kwiecień
– dyrektor Okręgu
Śląskiego PZN*

Czeski odpowiednik PZN zajmuje się jedynie gromadzeniem danych i reprezentacją. Całą rehabilitację prowadzą tyflocentra znajdujące się np. w Karwinie i Ostrawie.

W Czechach beneficjent jest kontraktowany – zobowiązany do uczestnictwa w zajęciach poprzez podpisanie umowy z ośrodkiem. W razie zaniedbania szkolenia lub rezygnacji – opłaca koszty z własnej kieszeni. „Klient” Tyflocentrum musi, według dziennika zajęć, przejść wszystkie działy szkolenia – naukę Braille’a, czynności samoobsługi, obsługę komputera. W Polsce na zdobycie wiedzy o komputerze PFRON wyznaczył 37 godzin w grupach 3-osobowych. Zdaniem fachowców w takim czasie i zespole nie można tego zrobić.

U sąsiadów na ten cel przeznaczona jest 60 godzin na jedną osobę. Podopieczni Tyflocentrum muszą być przygotowani do funkcjonowania w każdej dziedzinie, kontrakt wymusza dyscyplinę.

W Czechach aplikuje się również o środki z Unii Europejskiej, ale nie jest to zasadą, raczej dodatkiem, bo wszystko finansowane jest automatycznie po zgłoszeniu liczby i rodzaju potrzeb.

W Polsce oczekuje na psa-przewodnika kolejka 26 osób, w Czechach brak chętnych, bo potrzebujący – już je mają. Nie ma też odpowiednika PFRON, nie trzeba starać się o dotacje.

Według oceny współpracujących z tyflocentrami, Czesi wyprzedzają nas w standardach o 7 lat.

Zwieńczeniem konferencji był pokaz filmu zrealizowanego w trakcie zdobywania szczytu Aconcagua – „Smak wielkiej góry”. Odpowiadał na pytania i opowiadał o wyprawie jej niewidomy uczestnik **Paweł Urbański**.

Marek Ciszak
fot.: Autor

BADANIE PRO-EPI

W Polsce żyje ok. 400 tysięcy ludzi chorych na padaczkę. Co roku zapada na nią 40-70 osób na każde 100 tysięcy. W 6 przypadkach na 10 nie znamy przyczyny choroby. Na padaczkę może zachorować każdy i w każdym wieku.

Co Polacy wiedzą o padaczce?

Najnowsze badania opinii (badanie PRO-EPI) przeprowadzone w okresie luty-marzec 2009 r. na zlecenie Polskiego Towarzystwa Epileptologii i firmy UCB przez Instytut Badawczy Pentor pokazują, że 89 proc. Polaków słyszało o padaczce, a 80 proc. prawidłowo kojarzy podstawowy objaw padaczki, czyli występowanie drgawek ciała raz na jakiś czas. Badanie zawiera szereg wątków, w tym m.in.: problemy związane z edukacją dzieci chorych na padaczkę, ograniczenia i perspektywy dotyczące rozwoju zawodowego osób z tą chorobą, a także – po raz pierwszy w Polsce – prawa jazdy u osób z padaczką.


Co wiemy, a czego się boimy?

Padaczka to jedna z najstarszych i najczęstszych poważnych chorób neurologicznych. Jej istotą są napadowe zaburzenia czynności komórek mózgowych. Mogą wtedy wystąpić także nieoczekiwane zaburzenia świadomości lub utrata przytomności i napady drgawek. Może mieć ona różne oblicza – objawia się nie tylko poprzez napady toniczno-kloniczne, ale także na przykład chwilową utratę świadomości. Jest uciążliwa dla chorych, ale niekiedy można ją nawet zupełnie wyleczyć. W 70 proc. przypadków napady padaczkowe można wyeliminować za pomocą stosowanych leków. Traktowanie wszystkich ludzi z rozpoznaniem padaczki jednakowo jest bardzo krzywdzące. W okresach między napadami lub po wyeliminowaniu napadów, np. za pomocą leków, duża część chorych może normalnie żyć i funkcjonować.

Niestety w naszym społeczeństwie cały czas funkcjonują błędne stereotypy dotyczące podłoża i leczenia padaczki, a także właściwej pomocy chorym. Choć mamy już XXI wiek, 13 proc. polskiego społeczeństwa mylnie postrzega padaczkę jako chorobę psychiczną, a 29 proc. Polaków uważa ją za chorobę nieuleczalną.

Jak wynika z badania PRO-EPI, 43 proc. społeczeństwa deklaruje, że wie, jak udzielić pomocy choremu w sytuacji napadu padaczkowego, ale – niestety – bardzo często jako prawidłowe postępowanie podczas napadu padaczkowego wskazuje wkładanie twardych przedmiotów między zęby (takiej odpowiedzi udzieliło aż 84 proc. Polaków spośród tych, którzy uważają, że wiedzą jak należy udzielić pomocy). Tymczasem to działanie czy krępowanie ruchów ciała podczas napadu to podstawowe, pokutujące od dziesięcioleci niewłaściwe zachowania, które zamiast pomóc, wręcz zagrażają życiu chorego.

– Występują sytuacje, w których podczas ataku padaczki pacjent może umrzeć. Dlatego też tak ważne jest, abyśmy nie bali się takich osób i potrafili udzielić prawidłowej pomocy, ograniczając do minimum ryzyko powstania dodatkowych urazów – powiedziała prof. dr hab. n. med.



Prof. dr hab. n. med. Joanna Jędrzejczak, dr Piotr Szumieluk, nadkomisarz Tadeusz Krupa, dr n. med. Paweł Wdówik

Joanna Jędrzejczak, prezes Polskiego Towarzystwa Epileptologii. Jej zdaniem główne potrzeby pacjentów to skuteczne leczenie, które prowadzi do kontroli napadów oraz zrozumienie i właściwa pomoc ze strony otoczenia.

Na padaczkę może zachorować każdy i w każdym okresie życia. Ryzyko to ocenia się na ok. 3 proc. Większość nowych przypadków choroby odnotowuje się u dzieci – szczególnie do 1. roku życia – oraz u ludzi starszych – po 65. roku życia. Ze względu na starzenie się populacji przypuszcza się, że będzie coraz więcej chorych w wieku starszym. Warto podkreślić, że napady padaczkowe u ludzi starszych mają często inny przebieg kliniczny niż u młodszych chorych i wymagają szczególnego postępowania. Padaczka jest chorobą społeczną. Wynika to ze skali zachorowań – blisko 1 proc. populacji choruje na padaczkę – jak i jej przewlekłego charakteru. W Polsce może chorować na nią ok. 400 tysięcy ludzi. U co dziesiątego Polaka może wystąpić w życiu jeden napad padaczkowy.

– Zanim choroba się ujawni, życie toczy się normalnym trybem – szkoła, praca, spotkania z rówieśnikami. Kiedy lekarz jednoznacznie stawia diagnozę: padaczka, życie przewraca się do góry nogami i trzeba niejako nauczyć się na nowo żyć. Otaczający nas znajomi już nie są tacy sami jak dotychczas, większość z nich po prostu się boi i nie wie, jak zachować. Na szczęście nie wszyscy reagują tak samo. Dzięki takim wyrozumiałym ludziom mogą pracować i rozwijać się zawodowo – mówi Natalia, młoda dziewczyna chorująca na padaczkę.

Wydaje się zatem, że warto edukować społeczeństwo pod względem wiedzy o padaczce, ponieważ wciąż istnieje spora grupa osób, które nie wiedzą, czym jest ta choroba lub też nie są w pełni przekonane co do słuszności swoich opinii. Szczególną wagę należy przyłożyć do edukacji społeczeństwa w zakresie zasad udzielania pomocy osobom w czasie napadu padaczkowego, podkreślając przy tym, co należy robić, a czego nie.

Dziecko z padaczką w szkole

60 proc. neurologów mających pod opieką osoby z padaczką w Polsce twierdzi, że wszystkie dzieci z padaczką mogą uczęszczać do „zwykłych” szkół. Tego samego zdania jest 60 proc. Polaków. Opinię, że „zwykła” szkoła to najbardziej odpowiednie miejsce do nauki dla dzieci z padaczką, podziela podobna grupa spośród badanych dyrektorów szkół. Rzeczywistość jest trochę inna...

Wyniki badania PRO-EPI pokazują, że tylko 57 proc. dzieci chorych na padaczkę uczy się w „zwykłej” szkole,

a ok. 40 proc. w placówce integracyjnej, specjalnej lub też ma indywidualny tok nauczania. Niestety tylko 40 proc. dyrektorów szkół przyznaje, że „zwykłe” szkoły chętnie przyjmują dzieci z padaczką, a w przypadku rodziców dzieci i lekarzy odsetki te są jeszcze niższe i wynoszą odpowiednio 26 proc. i 16 proc.

Dla rodziców chorych dzieci najtrudniejsza jest pewnego rodzaju stygmatyzacja w szkole – jeśli koledzy ze szkoły nie wiedzą o chorobie dziecka, to głównie ze względu na uchronienie go przed przejawami nietolerancji ze strony innych uczniów i ich rodziców oraz aby dziecko nie czuło się gorsze. Psycholog Jacek Santorski oprócz braku wiedzy na temat padaczki wśród nauczycieli wskazuje na istniejące w szkołach silne stereotypy skazujące dzieci na

wiele przykrych dla nich sytuacji czy wręcz upokorzeń ze strony rówieśników. Niestety nie wpływa to pozytywnie na proces leczenia i integracji społecznej.

– Rodzice dzieci z padaczką bardzo często chcą, aby ich pociechy uczęszczały do ogólnodostępnej szkoły, a nie skazywano je na placówki specjalne czy integracyjne. Wszystko jednak zależy od wiedzy dyrektora szkoły i nauczycieli na temat tej choroby – mówi matka chorego Mateusza.

Sami dyrektorzy – chociaż w znacznie mniejszym stopniu niż lekarze i rodzice dzieci – również przyznają, że lęk nauczycieli przed wystąpieniem napadu u ucznia i niewiedza, jak zachować się w jego trakcie, to najczęstsze powody niechętnego przyjmowania dzieci z padaczką do „zwykłej” szkoły. To jedynie potwierdza założenie, że dzięki właściwemu przygotowaniu nauczycieli więcej dzieci z padaczką mogłoby uczyć się w „zwykłych” szkołach, a o wyborze szkoły integracyjnej czy specjalnej decydowałby rzeczywiście jedynie stan zdrowia.

Z padaczką do pracy?

To pytanie zadają sobie sami chorzy, lekarze, a także pracodawcy. Według lekarzy właściwie żaden rodzaj padaczki nie uniemożliwia choremu całkowicie pracy zawodowej. Warunkiem jest tutaj brak innych, dodatkowych schorzeń mogących stanowić przeciwwskazanie do podjęcia pracy. Pewne jest natomiast to, że osoby z padaczką nie mogą pracować we wszystkich zawodach. W tej kwestii ograniczenia są dobrze znane zarówno lekarzom, jak i dorosłym pacjentom. Natomiast Polacy są mniej świadomi ograniczeń, jakie stoją przed osobami z padaczką i rzadziej wskazują zawody, które są nieodpowiednie dla takich osób.

W rzeczywistości prawie połowa takich osób pracuje zawodowo, a większość z nich pracuje w pełnym wymiarze godzin. Co dziesiąta osoba z padaczką pracuje jako kasjer lub pracownik biurowy, ale są także informatycy, programiści, księgowi, nauczyciele, lekarze, prawnicy oraz wiele innych zawodów. Większość dorosłych pacjentów pracujących zawodowo informuje swojego bezpośredniego przełożonego i kolegów z pracy o chorobie. Takie postępowanie akceptują

zarówno lekarze, jak i Polacy. Zdarza się, że takie osoby nie mówią przełożonemu o swojej chorobie głównie z obawy przed zwolnieniem, odsunięciem od swoich obowiązków oraz gorszym traktowaniem.

– Ukrywanie choroby przy staraniu się o pracę może mieć odwrotne znaczenie. Lekarz medycyny pracy używając taką informację od osoby skierowanej na badania wstępne stwierdza, czy rzeczywiście na zajmowanym przez nią stanowisku choroba ta stanowi zagrożenie i nie wyrazi zgody lub może wydać zgodę, zalecając kolejne badania okresowe w jakimś krótszym okresie czasu. Wszystko zależy od obecnego stanu zdrowia oraz rodzaju wykonywanej pracy – powiedział dr n. med. Paweł Wdówik, dyrektor Oddziału Mazowieckiego Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy.

Wśród osób z padaczką, które nie pracują zawodowo, 2/3 kiedyś pracowało, a obecnie nie pracują głównie dlatego, że choroba uniemożliwiła im pracę (46 proc.) lub zostali zwolnieni ze względu na chorobę (17 proc.). Dlatego należy poszerzać wiedzę ich otoczenia o padaczkę – o wiążących się z nią możliwościach zawodowych, ale też i ograniczeniach. Stanowi to szerokie pole dla doradców zawodowych oraz pośredników pracy, którzy mogą zapoznawać pracodawców z tą chorobą, na korzyść potencjalnych pracowników.

Kierowca z padaczką

W Polsce osoby chore na padaczkę w wyniku braku odpowiednich przepisów mogą mieć utrudnioną, a nawet zupełnie zamkniętą drogę do otrzymania prawa jazdy. Rewolucję na skalę Unii Europejskiej wprowadza w tej dziedzinie nowa dyrektywa, która reguluje m.in. kwestie ubiegania się o prawo jazdy przez osoby chore na padaczkę.

25 sierpnia 2009 roku weszła w życie dyrektywa unijna 209/112 EC, nakładająca na państwa członkowskie UE zmianę regulacji prawnych dotyczących ubiegania się przez osoby chore na padaczkę o prawo jazdy. Mają one rok na dostosowanie istniejących przepisów lub – tak jak w przypadku wielu nowych członków – stworzenie ich zupełnie od nowa. W nowej dyrektywie unijnej znajduje się zapis, że o prawo jazdy na samochody i motocykle mogą ubiegać się osoby chore na padaczkę, u których nie stwierdzono jej objawów w przeciągu ostatniego roku.

Brak odpowiednich przepisów w Polsce dotychczas zamykał tym osobom drogę do posiadania prawa jazdy. Jak wynika z badań, 43 proc. lekarzy neurologów mających pod opieką osoby z padaczką potwierdza, że w Polsce prawo zezwala na uzyskanie prawa jazdy osobom z postawioną diagnozą padaczki. Takiego samego zdania był co trzeci dorosły pacjent, ankietowany w ww. badaniu. Świadczy to niestety o niskim poziomie świadomości społecznej w tym zakresie.

Według wyników badania PRO-EPI rzeczywista sytuacja dotycząca tego zagadnienia przedstawia się następująco:

35 proc. dorosłych pacjentów ze zdiagnozowaną padaczką ma prawo jazdy, przy czym 28 proc. uzyskało dokument przed rozpoznaniem choroby, a 7 proc. już po jej rozpoznaniu, 23 proc. dorosłych osób z padaczką prowadzi pojazdy mechaniczne – przeważnie w sytuacjach codziennych, na krótkich znanych trasach oraz w wyjątkowych wypadkach, co trzeci dorosły pacjent bez prawa jazdy twierdzi, że chciałby mieć ten dokument w przyszłości.

W tej kwestii społeczeństwo jest mało przychylnie chorym na padaczkę – aż 49 proc. Polaków sądzi, że osoby te nie powinny mieć możliwości uzyskania prawa jazdy. Zupełnie inaczej tę kwestię widzą lekarze specjaliści zajmujący się na co dzień tymi chorymi. Duża wiedza o chorobie, częste kontakty z pacjentami oraz indywidualne podejście do ich potrzeb i możliwości sprawiają, że ich postawa jest bardziej otwarta – ponad 2/3 jest zdania, że niektórzy z nich powinni mieć możliwość posiadania warunkowego prawa jazdy.

Nadkomisarz Tadeusz Krupa, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji, zgodził się z tym, że osoby chore na padaczkę powinny mieć możliwość uzyskania prawa jazdy, ujawniając tę chorobę podczas badań przeprowadzanych podczas kursu i po zdanym egzaminie otrzymać je warunkowo. – Niezależnie, czy kierujący pojazdem jest chory na padaczkę czy nie, to jego obowiązkiem jest przestrzeganie przepisów prawa o ruchu drogowym. W sytuacjach, kiedy następuje kolizja w następstwie ataku, choć takie zdarzenia odnotowuje się bardzo rzadko, pojawiają się problemy natury prawnej. Najgorsze jest wówczas to, że konsekwencje ponoszone przez kierowcę chorego na padaczkę mogą spotęgować objawy choroby. Dlatego też należy zaapelować do tych wszystkich kierowców o zdrowy rozsądek, jeśli zdecydują się zasiąść za kierownicą – dodał nadkomisarz Krupa.

Jak pokazuje badanie PRO-EPI, osoby, którym doskwiera brak prawa jazdy, to przede wszystkim te, które mają napady rzadko (raz w roku lub rzadziej). To głównie osoby młode, aktywne i jednocześnie dobrze leczone najsilniej odczuwają brak możliwości prowadzenia pojazdu.

Jako ciekawostką można posłużyć się danymi z amerykańskiej analizy śmierci kierowców w wyniku wypadków samochodowych, która wykazała, że młodzi kierowcy powodują 123 razy częściej wypadki niż epileptycy, a alkohol jest przyczyną 156 razy większej ilości śmiertelnych wypadków niż padaczka. Częściej niż napad przyczyną wypadku jest alkohol, błąd kierowcy i warunki na drodze.

Tekst i fot.: **Dariusz Opiola**

PRAWIDŁOWA POMOC PODCZAS NAPADU:

NALEŻY	NIE WOLNO
Zabezpieczyć chorego przed upadkiem, skaleczeniem	Wkładać nic twardego między zęby
Zabezpieczyć głowę chorego przed urazami	Otwierać na siłę zaciśniętych szczęk
Rozpiąć choremu pasek, kołnierzyk w koszuli	Powstrzymywać na siłę drgawek
Zachować spokój, gdyż atak mija najczęściej po 2-3 minutach	Podawać choremu żadnych płynów
Pozostać przy chorym do momentu ustąpienia napadu	Krępować ruchów chorego
Po napadzie ułożyć chorego na lewym boku	Budzić chorego po napadzie
Wezwać pogotowie, jeśli napad się przedłuża	

Co łączy białą laskę z laserem?

Czy telefon

komórkowy może

ułatwić niewidomemu poruszanie się? Czy niewidomi w starszym wieku wymagają specjalnego podejścia? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań poznali uczestnicy konferencji „Reha for the Blind in Poland”, która odbyła się w grudniu 2009 roku w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

To już siódma edycja tej międzynarodowej imprezy organizowanej przez Fundację Szansa dla Niewidomych. W tym roku tytuł konferencji brzmiał „Świat dźwięku i dotyku”. Wzięli w niej udział naukowcy: teoretycy i praktycy zajmujący się osobami z uszkodzeniem wzroku, a także producenci sprzętu i urządzeń dla nich przeznaczonych.

Pierwsza edycja tej konferencji miała miejsce dokładnie 10 lat temu. Od tego czasu dokonał się znaczący rozwój technologii, m.in. komputerowej, wykorzystywanej w rehabilitacji niewidomych i słabowidzących. Nowe urządzenia i pomoce ułatwiające codzienne funkcjonowanie osób z uszkodzeniem wzroku i ich społeczną integrację pojawiają się każdego roku. Dzięki ich zastosowaniu niewidzialny świat staje się bardziej przyjazny, a dostęp do wiedzy, kultury i sportu – łatwiejszy. Prezentacja najnowszych osiągnięć technicznych i rehabilitacyjnych przeznaczonych dla tego środowiska była właśnie jednym z celów tej konferencji. Drugi, jaki postawili sobie organizatorzy, to przybliżenie problemów i osiągnięć osób z uszkodzeniem wzroku reszcie społeczeństwa.

Część merytoryczną konferencji stanowiła dwudniowa sesja, podczas której poruszano zagadnienia z pogranicza teorii i praktyki. Tematem jednego wystąpienia była m.in. audiodeskrypcja, czyli technika, która dzięki dodatkowym opisom słownym umożliwia osobom niewidomym samodzielne uczestnictwo w spektaklach filmowych i teatralnych. Inne wystąpienia dotyczyły zagadnień związanych z nauką i kształceniem na poziomie wyższym, wsparciem państwa, możliwością

modyfikacji otoczenia pod kątem osób niewidomych i słabowidzących, rzadko poruszanej kwestii utraty wzroku w starszym wieku, a także specyfiki relacji sportowych dla niewidomych.

Ważnym punktem tej konferencji była wystawa sprzętu rehabilitacyjnego i oprogramowania, w której udział wzięło kilkudziesięciu wystawców z kraju i z zagranicy. Prezentowali oni m.in. sprzęt i oprogramowanie, które mogą być wykorzystywane w domu, nauce, pracy, codziennym przemieszczaniu się i w podróży. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyły się najnowsze modele białych lasek, a wśród nich nowoczesna laska ze wspomaganie orientacji przestrzennej techniką wykrywania przeszkód przy pomocy wiązki laserowej. Nie zabrakło nowości w zakresie dodatkowego oprogramowania do telefonów komórkowych, np. umożliwiającego jego udźwiękowanie.

Bardzo funkcjonalnym rozwiązaniem okazał się też STEP-HEAR – system informacyjny, nawigacyjny i alarmowy służący do udźwiękowania otoczenia oraz OBR, czyli oprogramowanie pozwalające przy użyciu skanera odczytywać dokumenty zapisane brajlem.

Nie zabrakło oczywiście akcentów jubileuszowych związanych z 200. rocznicą urodzin twórcy pisma opartego na sześciopunkcie. W otwartym w trakcie konferencji Salonie Ludwika Braille'a pokazano m.in. historię zapisu w systemie brajlowskim, urządzenia służące do tego zapisu, książki w różnych językach i wypukłą grafikę.

Inne atrakcje grudniowej konferencji to m.in. pierwszy w historii mecz ping-ponga dla niewidomych rozegrany przez drużyny Polski i Czech i pokaz filmu z audiodeskrypcją „Dzień świra”. Była też prezentacja umiejętności psa-przewodnika. Na niewidomych i słabowidzących uczestników konferencji czekała wizażystka i specjaliści zajmujący się doborem sprzętu i pomocy optycznych. Pozostali mogli natomiast zajrzeć do gabinetu dotyku dźwięku, by zorientować się, co można rozpoznać i odczytać bezwzrokowo i jak radzimy sobie z dotarciem do celu w kompletnych ciemnościach.

Halina Guzowska

Mrugając na komputer

Centrum Telekomunikacji działa w Łodzi od niespełna dwóch lat, a już na swoim koncie ma sporo sukcesów. Dzięki współpracy z Politechniką Łódzką informatycy opracowują nowatorskie rozwiązania. Jednym z nich jest system **b-link**, program, który umożliwia osobom sparaliżowanym pracę przy komputerze, np. włączenie i wyłączenie komputera, korzystanie z Internetu czy pisanie tekstu – posługując się tylko mruganiem.

Program jest darmowy i można go ściągnąć ze strony TP w wersji polskiej i angielskiej. Wzbudza duże zainteresowanie i obecnie są prowadzone prace nad wersją francuską, a w kolejce na swoją wersję językową czekają Hiszpanie.

Opracowanie programu umożliwiło wejście łódzkiemu Centrum do światowej sieci laboratoriów badawczych Grupy France Telecom „Orange Labs”, które działają na kilku kontynentach. Warunkiem przyjęcia jest wniesienie wartości, z której inni będą chcieli korzystać i uznano, że takie warunki spełnia **b-link**.

Autorem pierwotnej koncepcji programu jest dr Aleksandra Królak z Politechniki Łódzkiej, a dzięki Grupie TP możliwa była realizacja pomysłu. Prace nad wdrożeniem programu trwały ponad rok.

Jednym z rozwiązań, nad którymi trwają prace, jest telefon komórkowy dla osób niewidomych.

Koła

Rośnie liczba przeszczepów szpiku

Centrum Organizacyjno-Koordinacyjne ds. Transplantacji POLTRANSPLANT opublikowało dane na temat przeszczepów szpiku kostnego. W ubiegłym roku o prawie 20 proc. zwiększyła się liczba wykonywanych przeszczepów szpiku od osób niespokrewnionych, a baza potencjalnych dawców wzrosła o 60 proc. i obecnie wynosi 88 tys. Jednak to wciąż za mało; polska baza dawców to zaledwie 1 proc. zasobów bazy światowej. W ubiegłym roku wykonano w Polsce 193 przeszczepy u chorych na białaczkę, a 300 chorych oczekuje na zabieg. Szansa na znalezienie dawcy niespokrewnionego wynosi jak 1 do 500.

I.R. Szym

Oferta katowickiej ASP dla studentów z niepełnością

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach informuje o możliwości podjęcia studiów przez osoby niepełnosprawne (według specjalnych zasad rekrutacji) na kierunkach: Projektowanie Graficzne oraz Grafika Warsztatowa.

Zasady rekrutacji:

Na każdym z ww. kierunków (na studiach dziennych) zarezerwowane są trzy miejsca nieobjęte standardową rekrutacją. Spośród ubiegających się o nie osób niepełnosprawnych zostaną przyjęte te, które na egzaminie wstępnym zdobędą najwyższą liczbę punktów.

Warunki techniczne rekrutacji dostosowane będą do potrzeb kandydatów. Już od pierwszego roku studiów studenci będą mogli wybrać indywidualny tok studiów, dostosowując sposób kształcenia i wybór pracowni do swoich możliwości.

ASP oferuje:

- Indywidualny sposób pracy ze studentem
- Kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych (soboty i niedziele począwszy od marca 2010 r.)
- Konsultacje przedegzaminacyjne (rozmowy)
- Budynek przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych
- Pomoc stypendialną
- Możliwość skorzystania z dofinansowania w ramach pakietu „Student”.

Kontakt:

Dziekanat Wydziału Projektowego:
ul. Koszarowa 17, 40-068 Katowice,
tel. Dział Nauczania 32. 205 50 22
www.asp.katowice.pl
Koordynator: akmita@aspkat.edu.pl
tel. 0791 27 06 78

Pracownia komputerowa dla wszystkich

Warszawska Wyższa Szkoła Informatyki 22 marca 2010 r. uruchomiła pracownię komputerową przystosowaną do potrzeb osób niedowidzących i niewidomych, z której będą mogli korzystać nie tylko studenci uczelni, ale wszyscy zainteresowani.

Pracownia „Bez barier” powstała w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską, którego celem jest ułatwienie rozwoju i podnoszenia kwalifikacji osób niepełnosprawnych. W pracowni zastosowano najnowsze technologiczne rozwiązania służące osobom niewidomym i niedowidzącym, np. oprogramowanie komputerowe do syntezy mowy, możliwość wydruków brajlowskich, korzystanie z powiększalników, Internetu. W planach jest stworzenie autorskiego modułu informatycznego, który umożliwi elektroniczną rezerwację stanowiska czy dostęp do materiałów zgromadzonych na serwerze.

Więcej na www.projektvefs.wysi.edu.pl

Politechnika w Łodzi lepiej przystosowana

Kolejna uczelnia otworzyła siedzibę Biura ds. Osób Niepełnosprawnych. Otwarte 1 kwietnia na Politechnice Łódzkiej jest pierwszym w Polsce, które mieści się w specjalnie dla niego wybudowanym obiekcie, przystosowanym do osób z różnymi niepełnościami. Jak podkreśla kierująca biurem Joanna Sztobryngiercuszkiwicz, studentom Politechniki Łódzkiej, którzy są twórcami koncepcji architektonicznej budynku, przyświecała idea „Design for All”, czyli projektowania dla wszystkich.

Obecnie na Politechnice studiuje ok. 230 osób z niepełnością. Uczelnia oferuje m.in. pomoc w dojeździe na zajęcia, studenci mogą wypożyczać specjalistyczny sprzęt, materiały edukacyjne przystosowane dla niewidomych itp. W budynku o powierzchni 100 m kw. mieszczą się m.in. sala spotkań, gabinet psychologiczny, wypożyczalnia sprzętu specjalistycznego oraz odpowiednio wyposażone stanowisko komputerowe dla studentów z niepełnością.

Politechnika Łódzka planuje oznakowanie terenu dla osób niewidomych oraz wydzielenie bezpiecznych dróg dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

J. K.

Nabór do Krakowskiej Szkoły Masażu

Krakowska Szkoła Masażu Kogłasza nabór do Policealnej Integracyjnej Szkoły Masażu Leczniczego nr 2 w Krakowie.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej, ukończenie 18 roku życia. Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły i internatu mają osoby z grupą inwalidzką ze względu na wzrok.

Przyjęcie odbywa się na podstawie: konkursu świadectw ukończenia szkoły średniej, w razie potrzeby rozmowy kwalifikacyjnej i konsultacji lekarskiej. Dokumenty przyjmowane są do 20 sierpnia 2010 r.

Nauka trwa dwa lata w systemie dziennym i jest bezpłatna. Po jej ukończeniu absolwenci uzyskają kwalifikacje do wykonywania zawodu technika masażyści.

Szczegółowe informacje można uzyskać u sekretariacie szkoły od poniedziałku do piątku od godz. 8.00 do 14.00, tel. 012. 638-56-61 oraz na stronie: masaz.home.pl.

Oprac. MaC

Sztuka tworzona oczami

Tony Quan, znany jako Tempt One, artysta i publicysta z Los Angeles, zachorował w 2003 roku na stwardnienie zanikowe boczne (ALS), obecnie jest w stanie poruszać jedynie oczami. Przyjaciele i ludzie poruszeni jego historią stworzyli międzynarodową grupę, której działania dzięki kreatywnemu użyciu technologii zachęcają ludzi cierpiących na ALS do podejmowania wyzwań. Członkowie projektu Eyewriter: Free Art and Technology (FAT), OpenFrameworks i Graffiti Research Lab, wspierani przez The Ebeling Group i Not Impossible Foundation, konstruując zakładany na głowę zestaw do śledzenia ruchów gałek ocznych (eyetrackingu) i pisząc dlań oprogramowanie, chcą umożliwić niepełnosprawnym artystom i twórcom graffiti rysowanie wyłącznie za pomocą oczu.

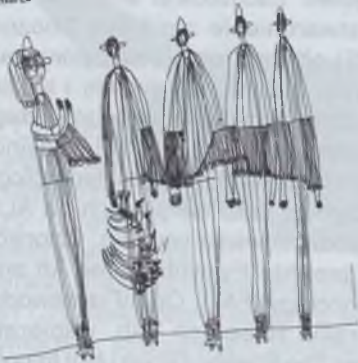
Poszukując możliwie najprostszego i najtańszego sprzętu, grupa połączyła oprawkę z tanich, młodzieżowych okularów przeciwsłonecznych ze zmodyfikowaną kamerą do popularnej konsoli Playstation 3 i podczerwoną diodą LED. Oprogramowanie sterujące urządzeniem, nazwane openFrameworks, składa się z modułu do śledzenia oczu i aplikacji do rysowania. Na stronie projektu dostępne są instrukcje montażu zestawu, potrzebne oprogramowanie i odpowiednie instrukcje (koszt może zamknąć się już kwotą 50 \$ / 200 zł).

Tony'emu Quanowi udało się już zaprojektować wiele obrazów, a idąc krok dalej tworzone w łóżku cyfrowe graffiti da się wyświetlać za pomocą cyfrowego projektora na fasadach budynków, imitując efekty ręcznie namalowanych prac, a zarazem tworząc niezwykle wizualny spektakl. Jak twierdzi Quan, projekt jest ważny nie tylko dla niego. – Sztuka potrafi zachęcić do podejmowania wyzwań i dokonywania zmian społecznych; moja choroba i praca twórcza działają na rzecz reformy służby zdrowia, popularyzują świadomość istnienia ALS i pomagają innym – twierdzi artysta cytowany na stronie Graffiti Research Lab.

Projekt Eyewriter szuka wciąż kolejnych partnerów, a jego długoterminowym celem jest zbudowanie społeczności twórców oprogramowania, specjalistów od sprzętu, artystów zajmujących się projekcjami wielkoformatowymi i osób chorych na stwardnienie zanikowe boczne.

Oprac: piotr

na podstawie www.eyewriter.org



Pod egidą św. Brata Alberta

Pierwsza edycja ALBERTIANY miała miejsce w 2001 roku dzięki inicjatywie, zaangażowaniu i pomysłowi Anny Dymnej. – Należało zorganizować i przyjąć taką formułę, żeby uczestnicy tego święta poczuli się normalnymi aktorami, żeby ich

wciągnąć do naszego świata. Byłam kilkakrotnie świadkiem, gdy na dużej widowni siedziało kilka osób, a wysiłek i trud włożony w przygotowanie występu przez osoby niepełnosprawne i ich terapeutów nie został doceniony – mówi Anna Dymna.

Na szczęście na finale ALBERTIANY nie ma takich sytuacji. Na widowni zasiadają władze miasta i regionu, dostojnicy kościelni, parlamentarzyści, dziennikarze, osoby niepełnosprawne żywo reagujące na to, co dzieje się na scenie.

Na początku lat 90., kiedy organizowano regionalny przegląd teatralny Fundacji im. Brata Alberta, niewiele wskazywało na taki rozmach i rangę tego przedsięwzięcia. Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta, wspomina pierwsze występy, które odbywały się w bardzo prowizorycznych warunkach, w namiocie utworzonym z dwóch... spadochronów. Było bardzo skromnie, grup teatralnych było niewiele. Dzisiaj oprócz zespołów krajowych występują gościnnie grupy zagraniczne. Organizatorzy ALBERTIANY mają ambitne plany, aby impreza miała charakter międzynarodowy, żeby eliminacje odbywały się w Unii Europejskiej i poza nią.

Najlepsi z najlepszych

W tym roku jubileuszowy X Finał Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie ALBERTIANA 2010 odbył się 15 marca, tradycyjnie na Dużej Scenie jednego z najpiękniejszych teatrów w Polsce, Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Tegoroczną imprezę prowadziły, również tradycyjnie, Anna Dymna i Lidia Jazgar.

W 2010 roku do festiwalowych eliminacji przystąpiło 50 zespołów teatralnych i 31 wokalistów z 53 ośrodków z terenu całego kraju. Do finału zakwalifikowało się pięć zespołów reprezentujących poszczególne regiony. Na scenie jako pierwszy zaprezentował się zespół teatralny „Bez Kurtyny” z Torunia w przedstawieniu „Tobiasz”, w którym podkreśla się rolę rodziny dla człowieka oraz więzi, które życiu nadają sens. Jako solistka region reprezentowała Daria Wojciechowska (WTZ w Brodnicy), która wykonała utwór „Radość najpiękniejszych lat” z repertuaru Anny Jantar. Drugim spektaklem tegorocznej ALBERTIANY były „Gesty” w wykonaniu zespołu teatralnego „Bona” z Łomży. Przedstawienie w niezwykle ekspresyjny sposób

ukazywało osoby niesłyszące w codziennych sytuacjach. Jako solistka wystąpiła Katarzyna Stasiak (WTZ „Zgoda” w Konstantynowie Łódzkim), która wykonała utwór „Chodź, przytul, przebac” z repertuaru Andrzeja Piasecznego. Trzecim przedstawieniem były „Dziady II” w wykonaniu zespołu teatralnego „Żółta cizemka” z Chełmka. Jako solistkę regionu III publiczność oklaskiwała Józefa Mielnickiego (WTZ Jędrzejów), który wykonał piosenkę z repertuaru Szymona Wydry i grupy „Carpe Diem” zatytułowaną „Poza czas”. Kolejny region reprezentował zespół teatralny „Nasza Lepsza” z ŚDS „Roztocze” w Lublinie; przedstawił ruchowo-taneczny spektakl zatytułowany „Stworzenie świata”. Po nim „Hymn o miłości” zaśpiewał Łukasz Lisek (WTZ w Janowicy). Natomiast ostatnią konkursową inscenizacją 10. finału był spektakl „Teatryk «Zielona Gęś»”, który podopieczni WTZ w Mokreszowie oparli na fragmentach utworu Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Jako wokalista region V reprezentował Marcin Kurzawa (SOSW im. Kornela Makuszyńskiego w Turku), śpiewając utwór „Żyj do przodu”.

Uczestnicy gali finałowej w nagrodę otrzymali maski przyznawane przez każdy z krakowskich teatrów, wykonane przez podopiecznych WTZ Fundacji im. Brata Alberta w Lubinie.

Zmiany mentalne nie dokonują się przez normy prawne

Podczas prezentacji zespołów teatralnych dokonano uroczystego wręczenia Medali Świętego Alberta, które są wręczane od 1997 r., a przyznawane za niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym. Jego laureatami są m.in. ks. kardynał Franciszek Macharski, Zarząd i Rada Miasta Torunia, prof. Jerzy Buzek, prof. Andrzej Zoll, Anna Dymna, Robert Korzeniowski, Ewa Błaszczyk, Otylia Jędrzejczak.

W tym roku Kapituła Medalu przyznała wyróżnienie dr. Januszowi Kochanowskiemu, rzecznikowi praw obywatelskich, za obronę praw osób niepełnosprawnych i organizacji pozarządowych oraz za troskę o ludzi ubogich, Adamowi Nowakowi, wokaliście zespołu „Raz, Dwa, Trzy”, za działalność dobroczynną na rzecz osób niepełnosprawnych oraz Urzędowi Miasta Zgierz za wieloletnie wspieranie przedsięwzięć na rzecz osób niepełnosprawnych i najbardziej potrzebujących.

– Otrzymanie tego medalu traktuję nie tylko jako zaszczytne i nie w pełni zasłużone wyróżnienie, ale także jako zobowiązanie – powiedział dr Janusz Kochanowski. – Zdaję sobie sprawę, że w kwestii osób niepełnosprawnych, ubogich i wykluczonych jest w naszym kraju wiele do zrobienia. Czuję się odpowiedzialny za tę sferę. Jednak żadna ustawa i przepis nie zmienią naszej mentalności. Odzew, jaki zyskują akcje Anny Dymnej, księdza Isakowicza-Zaleskiego, Jerzego Owsiaaka, siostry Chmielewskiej czy Ewy Błaszczyk, świadczą jednak o tym, że zmiany mentalne w społeczeństwie dokonują się nie poprzez normy prawne i organizacje państwowe, lecz poprzez organizacje pozarządowe, za przyczyną ludzi wielkiego serca.

Uroczystą galę uświetnił także pozakonkursowy występ Teatru „Radwanek” z podkrakowskich Radwanowic w przedstawieniu „Droga świętego Franciszka”.

*Festiwal
Twórczości
Teatralno-
-Muzycznej
ALBERTIANA
jest unikalną
impresją,
promującą
twórczość
teatralną
i muzyczną osób
niepełnosprawnych z całej
Polski.
Jego
organizatorami
są: Fundacja
im. Brata
Alberta oraz
Fundacja Anny
Dymnej „Mimo
Wszystko”.*



Gościem specjalnym tegorocznej Albertiany była grupa teatralna „Schau mer mal” – co w dialekcie bawarskim oznacza „Ano zobaczymy” – z Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych w Oberzenn i Rothenburgu w Bawarii, która pokazała inscenizację zatytułowaną „Alles Theater” („Wszystko jest teatrem”). Były to improwizowane sceny grane w maskach i kostiumach własnoręcznie wykonanych przez aktorów. Finał zakończył znakomity występ zespołu „Galicja”.

Więcej szczegółów: www.mimowszystko.org.pl

Oprac. IRCa

fot. Marek Kowalski (www.mimowszystko.org.pl)

Egipt to nie tylko piramidy



Egipt, nazywany czasami „Darem Nilu”, jest bez wątpienia jednym z najbardziej fascynujących krajów. Wielowiekowa historia i skarby starożytności przyciągają wielu turystów. Dodatkowo w nasze wyobrażenia wpisują się znane filmy, lektury, a opowieści o mumiach i faraonach ciągle stanowią niewyczerpane źródło inspiracji dla artystów, budząc ciekawość wszystkich, dla których historia cywilizacji jest częścią naszej współczesnej tożsamości. Nic dziwnego, że postanowiliśmy z Markiem wybrać Egipt na cel naszej pierwszej wspólnej podróży. Na tygodniowy pobyt w styczniu wybraliśmy w biurze podróży czterogwiazdkowy hotel nad Morzem Czerwonym, który reklamował się jako obiekt przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

W słonecznej Hurghadzie czekał na nas autokar, którym dotarliśmy do hotelu; sprawiał on dobre wrażenie i na pierwszy rzut oka zdawał się być przystosowany – płaskie wejście, brak stopni w drodze na stołówkę i do recepcji. Zabieramy klucz i udajemy się do pokoju. I tu niemiła niespodzianka – wejście do łazienki tak wąskie, że nie mogę wjechać (a poruszam się na wózku o całkowitej szerokości 60 cm). Zgłaszam problem w recepcji i z pomocą obsługi sprawdzam kilka innych pokoi. Wszędzie tak samo. Informujemy o problemie rezydentkę naszego biura. Następnego dnia zostaniemy przeniesieni do innego hotelu.

Wieczorem wybieramy się na spacer po okolicy. Sprzedawcy chętnie wdają się w rozmowy. Dowiaduję się, że mam... arabskie imię. Przed wyjazdem nauczyłam się paru arabskich słów i zwrotów, co budzi życzliwe zdziwienie i ułatwia targowanie się, bo zakupy – jak to jest przyjęte w krajach arabskich – to cały rytuał. Egipcjanie są specjalistami od oceniania portfela klienta i najczęściej podają kwotę kilkakrotnie wyższą od tej, za którą faktycznie można kupić dany towar. Trzeba się targować, ale też można liczyć na jakiś miły prezent. Do dziś mam kilka małych skarabeuszy, które są symbolem szczęścia.

Morze Czerwone mamy w odległości kilkunastu metrów od balkonu. Marek – zapalony nurek – w każdej chwili korzysta ze sposobności, by zanurzyć się w świat podwodnych raf. Ja w tym czasie korzystam z kąpeli słonecznych, bo temperatura ok. 24 stopni w styczniu jest dla mnie – zmarzlucha nie lada atrakcją!

U rezydentki naszego biura wykupiliśmy pakiet kilku wycieczek. Pierwsza z nich to zwiedzanie Hurghady. Miasto ma linię brzegową o długości ponad 40 km. Są tu jedne z najpiękniejszych raf koralowych na świecie, a symbolem miasta jest... syrenka. Po mieście można poruszać się korzystając z miejscowych taksówek lub biało-niebieskich busów, tzw. dolmuszy. Udaliśmy się do jedynego tutaj kościoła koptyjskiego. Niewielki, ale przepiękny obiekt. Koptyjscy chrześcijanie stanowią w Egipcie około 10 procent ogółu ludności. Przed budynkiem kościoła stała



swojska choinka i szopka. Koptów w Egipcie można rozpoznać po tym, że mają tatuaż w kształcie krzyża na ręce. W autokarze zauważam taki znak na dłoni naszego kierowcy.

Kolejnym punktem programu było akwarium, gdzie można zobaczyć różne okazy fauny Morza Czerwonego, potem herbatka z hibiskusa – karkade oraz fajka wodna – szisza. Po chwili relaksu pojechaliśmy do Instytutu Papiirusa, gdzie mogliśmy zapoznać się z technologią jego wytwarzania.

Następna wycieczka to wyprawa do Kairu. Wyjazd o drugiej w nocy w konwoju kilku autokarów. Chłodna noc. Świt odsłania pustynno-skalisty krajobraz. Na przedmieściach Kairu zaczyna się delta Nilu. Na tych żyznych terenach uprawia się trzcinę cukrową, bawełnę, pszenicę. Rosną tu również lotosy, papirus, gdzieś widziemy charakterystyczne dla Egiptu ibisy. Miasto tętni arabskim zgiełkiem. Wreszcie dostrzegamy liczące ponad 3 tys. lat piramidy w Gizie, zaliczone do siedmiu cudów starożytnego świata. To grobowce faraonów: Mykerinosa, Chefrena i Cheopsa. Wieje silny wiatr, wokół mnóstwo sprzedawców i poganiaczy wielbłądów liczących na zarobek lub bakszysz. Nie ja pierwsza, patrząc na te cuda – dzieła starożytnych budowniczych, zastanawiam się jak je zbudowano, ile istnień ludzkich pochłoneły, by zapewnić komfort życia wiecznego swoim władcom. Czy starożytni Egipcjanie mieli obsesję śmierci? Paradoksalnie udało im się tchnąć życie w grobowce. Przetwały wieki i ciągle opowiadają o życiu tych, którzy

już dawno mają za sobą sąd Ozyrysa. U stóp piramidy Chefrena znajduje się monumentalna figura Wielkiego Sfinksa. Jest w nim jakieś ciepło, dumą i coś, co nie pozwala oderwać od niego wzroku. Wokół mnóstwo ludzi, obok mnie młode dziewczyny – muzułmanki w kolorowych chustach na głowach i džinsach. Trudno mi się poruszać, ale ciągle ktoś rwie się do pomocy. Wiatr unosi piasek, w ustach czuję smak pustyni i niemal namacalnie dociera do mnie znaczenie słów średniowiecznego pisarza Umara el-Jamani: „Nie ma pod niebem żadnego dzieła budowniczych, które dorównać by mogło piramidom Egiptu.” To są budowle, których nawet czas się boi, a przecież wszystko na tym świecie boi się czasu.

Z Gizy jedziemy do Muzeum Egipskiego. Towarzyszy nam przewodnik – Egipcjanin mówiący po polsku. Przed wejściem rosną lotosy i papirus – symbole Egiptu. Nie pamiętam, ile czasu spędziliśmy w muzeum, ale wiem, że było go za mało. Duże wrażenie robi złota maska Tutanchamona. Co musiał czuć Howard Carter, odkopując i odsłaniając takie skarby?...

Szczególnie urzekają mnie uszepti – figurki przedstawiające postacie służących, wykonujących codzienne czynności zamiast zmarłego i opiekujące się nim. Nawet po śmierci potrzebowali kogoś, kto trzyma wachlarz, dba o peruki lub napelnia dzban winem...

Z muzeum jedziemy na lunch. Właściwie płynie, i to po Nilu! Umieszczono mnie na dziobie niewielkiej łodzi, przykazano mocno się trzymać i... szczęśliwie dopłynęliśmy do brzegu, gdzie w restauracji uraczono nas tradycyjnym egipskim posiłkiem, w skład którego wchodził m.in. koshray. Jest to

smakowite połączenie makaronu, ryżu, czarnej soczewicy, sosu czosnkowego i pikantnego sosu.

Posileni udaliśmy się na jeden z największych bazarów świata – Khan al Kalili. Tu czuje się tętno miasta. Wśród dziesiątków wąskich uliczek i handlowych pasaży ulokowały się sklepy, różnorakie kramy, palarnie nargili, małe kafejki. Ekskluzywne salony jubilerskie sąsiadują z budkami rzeźników, bieda i brud kontrastują z bogactwem wystawionych towarów. I wszechobecne koty. Trochę dzikie, niezwykle, bo gdy zastygają w bezruchu, przypominają do złudzenia rzeźby bogini Bastet.

Kolejna wycieczka wzbudza we mnie nie mniejsze podekscytowanie. Jedziemy do Doliny Królów i do Luksoru. Jako pierwsze witają nas kolosy Memnona – ogromne posągi (w rzeczywistości przedstawiające faraona Amenhotepa III), które kiedyś były licznie odwiedzane przez starożytnych Greków. Nadal robią wrażenie i są jednym z symboli Egiptu. Luksor został założony przez Rzymian na gruzach jednego z najważniejszych miast starożytności – Teby, o których Homer pisał w „Iliadzie”: „O Teby, miasto Egiptu, jak bogate w skarby są domy twoje. Sto bram ma ono, a z każdej na bój wyrusza 200 zbrojnych mężczyzn na koniach.”

W Dolinie Królów otacza nas skalisty i piaszczysty krajobraz. Do grobowców dowożą nas wagoniki niewielkich pojazdów mechanicznych. Mój wózek musi zostać złożony, a ja siadam obok innych wycieczkowiczów. Jedziemy asfaltową drogą, dokładnie tym samym szlakiem, co ongiś procesje odprowadzające królewskie mumie. Znajdują się tu 62 grobowce. Wchodzimy do



grobowca Ramzesa III. Trzy korytarze, przedsionek i główna sala, gdzie znajduje się pusty sarkofag. Wdaję się w rozmowę z pilnującym tego miejsca Egipcjaninem. Z dumą zwraca moją uwagę na piękne malowidła. Zachwycają żywą kolorystyką, bo nie poddały się upływowi czasu. Wilgoć i promienie słońca nie miały tu dostępu, dlatego przetrwały w doskonałym stanie.

Następnie udajemy się do słynnej świątyni grobowej królowej Hatszepsut w Deir el-Bahari. Była kontrowersyjną kobietą. Niektórzy uważają ją za pierwszego transwestytę, ponieważ na wszystkich wizerunkach była przedstawiana jako mężczyzna. W wielkim skalnym amfiteatrze główny architekt i faworyt królowej – Senenmut – zbudował dla niej w latach 1498-1483 p.n.e. wspaniałą świątynię niemal stapiającą się ze zboczem, o które się opiera.

Mnóstwo schodów. Postanawiam zostać u stóp świątyni, gdzie znajduje się wiele kramów, stoisk z pamiątkami, zewsząd dochodzą dźwięki arabskich piosenek, w których nie może zabraknąć często powtarzanego słowa habibi (kochanie). Targuję się i robię zakupy (kaszmirowe szale!). Dostaję gratis w postaci alabastrowego skarabeusza. Budzę zaciekawienie, samodzielnie poruszając się na wózku. Pewnie niewielu niepełnosprawnych tu dociera.

W Karnaku znajduje się jedna z największych i najważniejszych świątyń w Egipcie – świątynia Ramzesa II wystawiona dla boga Amona-Ra. To właściwie nie jedna budowla, a cały ich kompleks. Przewodnik tłumaczy nam, jak się odczytuje hieroglify – zawsze od strony, w którą „patrzają” postacie przedstawione przez znaki. Do zapisu imion władców używano kartuszy. Dziś taki kartusz-zawieszka z własnym imieniem zapisanym



hieroglifami można zamówić u miejscowych jubilerów. Między innymi dzięki kartuszom francuski egiptolog Jean-François Champollion odczytał w XIX wieku starożytnie „święte znaki” na słynnym „Kamieniu z Rosetty”, który znaleźli żołnierze Napoleona. Pamiętam, jak kilka lat temu oglądałam ten kamień w Galerii Egipskiej w londyńskim British Museum i marzyłam o zwiedzaniu Egiptu. Jest w marzeniach siła sprawcza.

Przedostatni dzień naszego pobytu to całodniowa wycieczka na nurkowanie. Świetna widoczność (do 30 m w głąb) pozwala na odkrycie przepięknego podwodnego świata również z powierzchni wody Morza Czerwonego. Po ustaleniu szczegółów z instruktorami przebijam się (raczej rozbijam!), zakładam maskę z fajką do snorkelingu. Jeszcze szybkie przypomnienie jak oddychać i do wody! Pierwsze wrażenie to wszechogarniające ciepło, gdyż temperatura wody jest wyższa niż powietrza. Zastanawiam się, czy dam radę patrzeć i oddychać jednocześnie. Na początku trzymam się kurczowo Marka i Ahmeda, którzy pomagają



mi odpląnąć od łodzi, zachęcają do zanurzenia się i spojrzenia w głąb. Po chwili moim oczom ukazuje się bajecznie kolorowy, cichy świat raf. Różnej barwy i wielkości rybki pływają wokół mnie. Po paru chwilach satysfakcja i zachwyt są silniejsze niż początkowy lęk. Po powrocie na pokład już nie czuję chłodu. Jestem szczęśliwa, dumna z siebie i... strasznie głodna! W czasie lunchu i ja dzielę się z innymi wrażeniami z podwodnej przygody. Wracamy do hotelu tuż przed zachodem słońca. Wieczorem idziemy na pożegnalny spacer po Hurghadzie. Robimy ostatnie zakupy w sklepie z przyprawami, by oprócz wspomnień zabrać ze sobą zapachy i smaki Egiptu. Już wiemy, że chcemy tu wrócić.

Lilla Latus
fot. Marek Hamera

To jest skrócona wersja tekstu, wersja pełna znajduje się na www.naszesperawy.eu, w zakładce „Sport i turystyka.”

Nowe spojrzenie na sport paraolimpijski

W organizacji sportu osób niepełnosprawnych można zaobserwować pozytywne zmiany. Na spotkaniu 12 stycznia w konferencyjnej sali hotelu „Courtyard by Marriott” w Warszawie minister sportu i turystyki Adam Giersz potwierdził, że rozwiązania prawne i finansowe stymulowane przez państwo idą w kierunku traktowania sportu na poziomie paraolimpijskim tak samo jak sportu w wydaniu olimpijskim.

Okazją do tego spotkania było nawiązanie długofalowej współpracy przez Fundację Aviva (d. Commercial Union) z Polskim Komitetem Paraolimpijskim i przyznanie stypendiów dla 50 niepełnosprawnych sportowców i 18 trenerów, które ułatwią im przygotowania do Paraolimpiady w Londynie w 2012 r.

Do tej pory medaliści najważniejszych imprez sportowych otrzymywali stypendia z Ministerstwa Sportu, jednak zajęcie miejsca poza podium wykluczało z ministerialnego systemu i sportowiec był zmuszony do szukania środków we własnym zakresie. Większość z nich na co dzień, oprócz wielogodzinnych treningów, musi podjąć pracę zawodową, by móc utrzymać siebie i rodzinę.

Dlatego każde dodatkowe wsparcie finansowe jest bardzo potrzebne. Tym bardziej, że sport w wymiarze paraolimpijskim dawno przestał być amatorski, jego profesjonalizację widać na całym świecie.

Inicjatywa Fundacji Aviva oprócz wymiernych korzyści przynosi pewien przełom mentalny, co podkreślają sportowcy i prezes PKPar Longin Komolowski, który powiedział m.in.: – To przełamuje pewien stereotyp funkcjonujący w tej chwili, że sport osób niepełnosprawnych nie jest interesujący dla firm komercyjnych (...). Trzeba to traktować jako przełom i liczyć na to, że będzie on trwały.

Liczy na to także Dominika Kraśko-Białek, wiceprezes grupy Aviva, która ma nadzieję, że to przedsięwzięcie będzie wzorem i inspiracją dla innych firm. – Postanowiliśmy, że Fundacja Aviva będzie wspierać jeden wyjątkowy i społecznie istotny projekt. Uznaliśmy, że polscy sportowcy niepełnosprawni i ich trenerzy to wyjątkowo dzielne osoby, którym warto pomóc – mówiła na spotkaniu.

Współpraca Fundacji Aviva z Polskim Komitetem Paraolimpijskim nie ogranicza się tylko do stypendiów. Fundacja prowadzi kampanię społeczną, która pokazuje niepełnosprawnych sportowców, ich wysiłek i osiągnięcia, podejmuje działania na rzecz popularyzacji sportu paraolimpijskiego i wyróżniających się sportowców w mediach.

– Chcemy również promować postawy, które są warunkiem odniesienia sukcesu w sporcie paraolimpijskim, zwłaszcza pasję i wytrwałość w pokonywaniu ograniczeń. Sportowcy niepełnosprawni mogą być wzorcami osobowymi, dlatego chcemy przybliżyć ich dokonania naszym pracownikom, klientom i społeczeństwu – mówiła Monika Drozdowska, prezes Fundacji Aviva.

Jolanta Kołacz



Szybciej. Wyżej. Mocniej.
Blżej Londynu 2012.

Fundacja Aviva – partner przygotowań paraolimpijskich.



POLESI KOMITET
PARAOLIMPIJSKI



Fundacja Aviva. Życie bez przeszkód



VANCOUVER 2010

Dorobek polskich reprezentantów na Igrzyskach Paraolimpijskich Vancouver 2010, które trwały od 12 do 21 marca, jest bardzo skromny. Polska ekipa wróciła z jednym brązowym medalem wywalczonym przez niezawodną Katarzynę Rogowiec w biegu na 15 km techniką dowolną. Tak słabego wyniku nie było od bardzo wielu lat.

W 10. Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich rywalizowało 503 sportowców z 45 krajów. Najwięcej medali – 38 – wywalczyli Rosjanie, ale pierwsze miejsce w tej klasyfikacji zajęli Niemcy, mając 13 złotych, w ogólnym bilansie 24 krążków.

Polskę reprezentowało 12 sportowców z niepełnosprawnością oraz przewodniczka osoby niewidomej, którzy startowali w narciarstwie biegowym, alpejskim oraz biathlonie.

Z występem Katarzyny Rogowiec, podwójnej złotej medalistki Igrzysk w Turynie, wiązano duże nadzieje. W Vancouver, a właściwie w Whistler, gdzie odbywały się konkurencje alpejskie, walka



Szczęśliwy brąz

zrobili to, co Chińczycy podczas igrzysk w Pekinie, trudno im będzie w najbliższych latach dorównać. Ideą igrzysk jest praca nad pokonywaniem ograniczeń ludzkiego organizmu i rywalizacja w duchu humanizmu. Kolejne święto sportu za cztery lata w Soczi i szansa na powiększenie dorobku medalowego Zimowych Igrzysk Paraolimpijskich.

Oprac. **KaszMira**

fot. Paulina Malinowska-Kowalczyk,
www.joemonster.org



Kibice

o wysoką pozycję była bardzo ciężka. Dodatkowo temperatury utrudniały bieg, także konkurentki „nie odpuszczały” i trzeba było mocno pracować, żeby uzyskać wysoką pozycję. Katarzyna Rogowiec o trzecie miejsce walczyła głównie z Ukrainką Oleksandrą Kononową, która ostatecznie metę przekroczyła 25 sek. za polską zawodniczką.

Nasza medalistka, mimo swego dotychczasowego dorobku, uznała ten brązowy medal za najpiękniejszy. Przyznała, że patrząc na poziom reprezentowany przez rywalki, nie wierzyła, że uda jej się stanąć na podium. Polska zawodniczka wyróżniła się również w biathlonowym biegu na dochodzenie na dystansie 3 km, zajmując piątą miejscę.

Monika Maniak-Iwaniszewska, kierownik polskiej misji paraolimpijskiej, podkreśliła dobry występ niedowidzącego Macieja Krężela ze Startu w Katowicach, który debiutował na igrzyskach na bardzo trudnej trasie i ostatecznie zajął ósme miejsce. Szansę na medal na pierwszej zmianie miała jeszcze kobieca sztafeta 3 x 2,5 km, jednak słabsza dyspozycja po chorobie jednej z zawodniczek i kłopoty ze smarowaniem nart spowodowały, że sztafeta ukończyła bieg na szóstym miejscu. Warto jeszcze odnotować odpowiednio 15 i 30 miejsce Andrzeja Szczęsnego w superkombinacji i supegigancie, jedynego polskiego zawodnika startującego w tych dyscyplinach na igrzyskach.

Polska ekipa paraolimpijska powróciła do kraju 24 marca. Longin Komołowski, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, przyznał, że był pod wrażeniem poziomu sportowców z niepełnosprawnością z Rosji i Ukrainy, którzy w Vancouver



Nasi reprezentanci



Niewidomi sprawni na szlaku

W sobotę 23 stycznia 2010 r. odbył się w Knurowie I Turniej o Puchar Niewidomego Globtrotera. Imprezę o charakterze rozrywkowo-poznawczym zorganizował Klub Niewidomego Globtrotera działający w gliwickim oddziale PTTK.



Konkurencje turnieju miały bardzo praktyczny charakter – pakowanie plecaka, ubieranie się na szlak, niesienie pierwszej pomocy, zabezpieczenie ранego turysty, a wszystko to w goggles całkowicie uniemożliwiających widzenie, dla wyrównania szans niewidzących i słabowidzących. Był konkurs wiedzy o Beskidach, wytyczanie trasy, określanie smaku i kształtu różnych domowych drobiazków po dotyku i zapachu.

– Niewidomi nie mogą być zamkniętym kręgiem, trzeba wyjść z domu, ruszać się, bywać wśród innych – mówił Adam Wala, prezes „globtroterów” i zarządu oddziału PTTK w Gliwicach. – Nasz klub powstał w listopadzie ubiegłego roku i już zdążyliśmy zorganizować dwie wyprawy – z Bystrej na Klimczok (11 osób) i z Ustronia Polany przez Czantorię, Mały i Duży Soszów, na

Stożek, potem aż do Wisły-Łabajowa (26 osób). To była grupa całkowicie niewidomych, ale także osób z innymi schorzeniami. Mieliśmy też potańcówki, opłatek, zwiedzanie Muzeum w Żywcu. Turniej to nasza pierwsza impreza sponsorowana, znaleźliśmy kilku darczyńców i mogliśmy zaprosić do udziału więcej ekip.

Puchar Globtrotera zdobyli seniorzy z oddziału PTTK Gliwice, drugie miejsce zajęli ex-aequo członkowie Koła PZN Mikołów i Stowarzyszenia Diabetyków z Knurowa, trzecie reprezentacja Koła tyskiego.

Koordinator turnieju, Anna Kurzaj z Knurowa, podkreślała szczególną rolę darczyńców imprezy. Pączki, bigos, napoje, nagrody, medale i dyplomy ufundowane zostały przez liczną grupę sponsorów, którym organizatorzy składają serdeczne podziękowania.

Tekst i fot.: Marek Ciszak

Turniej odbył się w spółdzielczym Klubie „Lokatorrek”, a wzięło w nim udział sześć drużyn – reprezentacje Kół Polskiego Związku Niewidomych z Mikołowa, Rybnika i Tychów, juniorzy i seniorzy z oddziału PTTK w Gliwicach oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Diabetyków z Knurowa.

Towarzyszyli im zaproszeni goście, m.in. Andrzej Giller, pełnomocnik prezydenta Gliwic ds. organizacji pozarządowych, przedstawiciele Urzędu Miasta Knurów, PTTK i spółdzielni mieszkaniowej.

Przyjęło się uważać, że sport zarezerwowany jest dla osób pełnych sił witalnych, zdrowych i wysportowanych. Nic bardziej mylnego – przeznaczony jest bowiem dla osób wszystkich bez wyjątku, a szczególnie dla osób, które mają problemy zdrowotne. Od wieków wiadomo, że ruch w jakiegokolwiek postaci bardzo korzystnie wpływa na nasze samopoczucie i zdrowie.

TURNIEJ NASIELSK 2010

Sport nie dla wybranych

Dlatego Warsztaty Terapii Zajęciowej w Starych Pieścirogach postanowiły cyklicznie organizować zawody sportowe dla osób z niepełnosprawnością. Pierwszy pomysł zorganizowania Turnieju Tenisa Stołowego dla Osób Niepełnosprawnych narodził się trzy lata temu. Cieszył się on ogromnym zainteresowaniem, dlatego w tym roku po raz kolejny osoby z niepełnosprawnością miały możliwość udziału w nim. Zawody odbyły się 12 marca 2010 r. w hali sportowej w Nasielsku.

W ich zorganizowanie zaangażowało się wiele instytucji i osób prywatnych. Dzięki tej pomocy miały one bardzo uroczysty charakter. Przede wszystkim odbywały się pod patronatem marszałka województwa mazowieckiego. Przedstawiciele marszałka, w osobach Marii Kowalskiej – radnej Sejmiku Mazowieckiego oraz pracownika Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej Przemysław Cichockiego, zaszczytili nas swoją obecnością na turnieju. Zawodników dopingował także starosta powiatu nowodworskiego, dyrektor PCPR, władze Nasielska, radni miasta i powiatu, jak również założyciele Nasielskiej Fundacji Wspierania i Rozwoju Edukacji, fundacji EFFATA „By lepiej widzieć i słyszeć” oraz przedstawiciele licznych zakładów pracy i szkół. Wysiłki zawodników wspierane były również oklaskami wielu dostojnych gości i sponsorów, których nie sposób tu wymienić, ale dzięki ich obecności i pomocy turniej okazał się imprezą wyjątkową.

Zawodnicy z niecierpliwością czekali na niego cały rok, przygotowując się bardzo poważnie i trenując z poświęceniem i samozaparciem. Jest to dla nich sposób na oderwanie się od codzienności. Udział w turnieju jest uwieńczeniem wysiłku wkładanego w treningi.

W zawodach brały udział osoby z różnym rodzajem niepełnosprawności, m.in. osoby niesłyszące, poruszające się na wózkach inwalidzkich, z niepełnosprawnością intelektualną – podopieczni 5 placówek z terenu województwa mazowieckiego: WTZ Legionowo, WTZ Wyszaków, WTZ Nowy Dwór Maz. oraz WTZ Stare Pieścirogi i DPS Nasielsk.



Wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy uczestnictwa. Zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali puchary, medale i dyplomy oraz nagrody rzeczowe w postaci zestawów do gry w tenisa stołowego, ufundowane przez marszałka, książki i niespodzianki – serca przygotowane przez uczestników WTZ w Starych Pieścirogach. Drużynom na pamiątkę udziału w turnieju zostały wręczone statuetki.

Żał było się rozstawać, ponieważ atmosfera podziwu dla niepełnosprawnych zawodników, ogromnego szacunku dla ich niezwykłego wysiłku oraz emanująca z nich radość życia ogarnęła wszystkich.

Tekst i fot.: **Organizatorzy**



BAL PRZYJACIÓŁ FUNDACJI DUCHA

Poloneza czas zacząć...



Przyjaciele toruńskiej
Fundacji Ducha na rzecz
Rehabilitacji
Naturalnej Ludzi
Niepełnosprawnych
spotkali się, już po raz
jedenasty, 23 stycznia br.,
w pięknych salach Dworu
Artusa
na Starym Rynku,
w samym sercu grodu
Kopernika i uroczystym
polonezem bal
rozpoczęli.



Uroczyste rozpoczęcie balu



Piękne stroje, eleganckie towarzystwo, świetna orkiestra – to stałe wyznaczniki dorocznego Balu Charytatywnego Przyjaciół Fundacji Ducha pod honorowym patronatem prezydenta Torunia Michała Zaleskiego. Uświetnili go swoją obecnością m.in. wojewodowie toruńscy: Stanisław Rakowicz, Bernard Kwiatkowski i Wojciech Daniel z małżonkami oraz Franciszek Jankowski z Prokuratury Okręgowej w Toruniu – wszyscy członkowie Komitetu Honorowego Balu.

Jak zwykle znani twórcy i artyści Torunia – i nie tylko – podarowali na licytację wiele pięknych grafik, obrazów i kunsztownych precjozów –



Licytacja

Prowadzący – jak zawsze – aukcję redaktor Jacek Beszczyński dwoił się i troił, podnosząc jej temperaturę, wskazując na zalety licytowanych przedmiotów i dbając, by goście nie skapili na nie środków. Nadrzędny cel – pozyskanie funduszy na statutową działalność Fundacji – został zrealizowany.

Sam bal – co przyznaję z ochotą – był bardzo udany i przeprowadzony z klasą. Zadbano po mistrzowsku o każdy jego detal. Prawie każdy uczestnik zabawy wyszedł z podarunkiem, wielu na loterii fantowej wygrało niezwykle atrakcyjne przedmioty...

Trzeba przyznać, że obie panie: prezes Joanna Duszyńska-Gawińska i wiceprezes Jolanta Żydołowicz potrafią walczyć o swoich niepełnosprawnych podopiecznych z samozaparciem graniczącym z poświęceniem, o jakie dzisiaj niezwykle trudno.

Na Bal Charytatywny Fundacji Ducha w styczniu 2011 roku zapraszają już dzisiaj. Wyborowe towarzystwo, doskonała muzyka i szampańska zabawa – murowane. Zapewnione również gorące emocje i zdrowa adrenalina – pięknych przedmiotów, grafik, obrazów i unikatowych książek na aukcji nie zabraknie.

Tekst i fot.: **Iwona Kucharska**

prawdziwych dzieł sztuki. W ten sposób bowiem od lat wspomagają działalność Fundacji, szczególnie w miesiącach zimowych i wczesnowiosennych, gdy jeszcze nie odbywają się słynne już „obozy Ducha”, np. w puszczy nad Kanalem Augustowskim, na jeziorach, spływ Czarną Hańczą czy obóz konno-wspinaczkowy w skałkach jurajskich, rajd po Bałtyku jachtem „Województwo Toruńskie”, a nawet rajd tatrzański (w ramach turnusu górskiego w Zakopanem), w których uczestnikami są dzieciaki, młodzież i dorośli z niepełnosprawnością z całej bez mała Polski. Fundacji udawało się do tej pory – dzięki m.in. gorącym sercom i hojności zacnych gości balu – każdego roku przetrwać ten trudny czas.



Wśród gości znany aktor **Zbigniew Buczkowski**

Do zobaczenia zatem za rok w Dworze Artusa w Toruniu.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.